Nr 299. Kraków, 31 Grudnia — Środa. Rok 1873.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20 ct. —	złr. 5 ct. —	złr. 2 ct. —
We Lwowie: w Ajencyi „CZASU"	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
Pocztą w państwie austryackiem	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU" w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU" przy ulicy Różanej, w domu pod l. 413; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego, w handlach F. Wierzuchowskiego i Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — Ogłoszenia (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU" p. Antoni Piątkowski, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w Prasie Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik Winc. Raczkowski Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. Haasenstein i Vogler — w Wiedniu F. Löb, Wollzeile Nr. 2, i R. Mosse, Seilerstätte 2. — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. Rudolf Mosse — w Frankfurcie nad Menem p. G. L. Daube et Comp.

Przedpłata na „CZAS"

od d. 1 Stycznia 1874 r.

W Krakowie:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie,
złr. 20	— złr. 10	— złr. 5	— złr. 2.

Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie,
złr. 24	— złr. 12	— złr. 6	— złr. 2 cnt. 25.

Prenumeratę przyjmują:

w *Wiedniu:* A. Oppelik, Wollzeile 29; — *w Paryżu* (na Francyę, Belgię i Anglię) pułkownik Winc. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33, wreszcie wszystkie urzędy pocztowe w kraju i za granicą.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się od każdego **pierwszego** dnia miesiąca.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać **przekazem pocztowym.**

Cena „*Czasu*" za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 30 grudnia.

Odbieramy następujące uwagi:

Przyglądając się z ubocza obrotom naszych spraw sejmowych, przyznać przychodzi z bolesnem uczuciem, że w dwóch kierunkach konstytucyjnym i ustawodawczym, czyli, jak ktoś nazwał, wielkiej i małej polityki, znać od lat kilku zwiększającą się nieporadność. Czemu ten smutny a niezaprzeczony objaw przypisać, czy następstwom poprzednio popełnionych błędów, które sprowadziły Sejm nasz z właściwego toru, odpowiedniego naszemu zadaniu wobec monarchii i obowiązkom w obec kraju? Zapewne, po części. Wiadomo, jak trudno odrobić w polityce raz popełniony błąd, jak trudno zwrócić politykę krajową w odpowiednią kolej, gdy z niej raz zboczyła na manowce. Zwykle chęć poprawienia poprzednich błędów wywołuje wręcz przeciwne. Licznych tego przykładów dostarczają poprzednie sesye sejmowe, kiedy chcąc odrobić kardynalny błąd uchwały 2go marca 1867 r. webrnęliśmy w równie szkodliwą politykę rezolucyjną. Dziś jednak stosunki tak stanowczo się zmieniły, sytuacya po reformie konstytucyi przez zaprowadzenie bezpośrednich wyborów stała się i dla Sejmu zupełnie nową. Czy gorszą? niewątpliwie pod wielu względami, ale i to pewna, że nas już nie krępują poprzednie błędy, że niezależnie od przeszłości rozglądnąwszy się w obecnem położeniu, moglibyśmy rozpocząć działanie na wewnątrz, a walkę na zewnątrz zupełnie według nowych warunków.

Stanowczo zaś zaprzeczyć należy pesymistycznemu zapatrywaniu tych, co twierdzą, że przegrana jest zupełną, że kraj nasz jest pozbawiony wszelkich podstaw działania, że wszystko przeciw nam się obróciło, i trzeba albo po rejtanosku protestować, lub też, jak to doradza jeden z filozofów-ekonomistów, trzeba używać w śnie wypoczynku i zasnąć na oba uszy.

Być może, że w stosunkach ogólnych monarchii bezpośrednie wybory stanowią fatalną datę grożącą dalszym rozkładem. Oczywiście, że ta reforma pomnożyła niebezpieczeństwa i dla kraju naszego, że była pokrzywdzeniem praw Sejmu, ale mimo to przyznajmy, że położenie Galicyi w niczem nie uległo tak stanowczej zmianie na gorsze, owszem, że myśmy może z tego przeobrażenia wynieśli najwięcej warunków aby przetrwać, aż do następnej, zawsze możliwej kryzys konstytucyjnej w państwie.

Nie odwróciła się od nas wyłączna troskliwość i życzliwość Korony, owszem, kiedy wszystkie nici ugodowe ze wszystkiemi ludami zerwane, nie trzeba zapominać, że z odrzuceniem elaboratu przed dwoma laty, nie pogrzebaną jeszcze została sprawa układu z Galicyą, i że nie inną ma podstawę stanowisko ministra w Radzie Korony tylko ów warunek, jaki Korona nałożyła gabinetowi ks. Auersperga w chwili jego dojścia do władzy. Gdy przeto owe słowa wrześniowego manifestu *frei ist die Bahn*, stały się pustem brzmieniem dla ludów, które wzięły rozbrat z życiem konstytucyjnem, gdy centralizacya dąży do wszechwładztwa, Galicya ma jeszcze otwartą kolej, ma nie tylko refugium w Koronie, ale nadto ma pewne zastrzeżenia konstytucyjne i ma rękojmie nietykalności obecnego autonomicznego *status quo*.

Są przeto podstawy do działania, są warunki, na których oprzeć się można, czy dopominając się o niezbędne reformy wewnętrzne, czy zatwierdzając prawa i dążności krajowe. Zkąd więc ta nieporadność, jaka cechuje nie tylko wielką ale i małą politykę Sejmu? Różne mogą być przyczyny uboczne, ale przyczyną główną jest brak programatu. Rezolucya była z gruntu wadliwą, żądała rzeczy niemożebnych a pomijała konieczne, fałszywą zresztą obrała drogę, ale miała jedną dodatnią stronę, że dla kilku sesyj sejmowych i walk delegacyjnych wytknęła jeden kierunek, nie zostawiała wszystkiego na łasce przypadku. Trzeba korzystać z jej doświadczeń, wad i niedostatków, ale potrzeba koniecznie, jakiegoś aktu coby wytknął główne cele, główne dążności.

Smutny epizod z niewczesnym wnioskiem ks. Czartoryskiego, jest dowodem, że przypadek tylko rządzi w sejmie; potrzeba było wielkiej nieporadności, aby nie znaleść innej formy do użalenia się o naruszone prawa sejmu lub też aby nieznaleść innego wyjścia z tej kwestyi, jak tylko proste odrzucenie, przez nieodesłanie do komisyi, tak fałszywie tłumaczone przez prasę centralistyczną.

Mówią też, że należy wziąść rozbrat z polityką wielką a zająć się pracami ustawodawczemi; zgoda, ale czy sejm w tym kierunku utylitarnym ma już przygotowane materyały i ma zapewnienie, że zdoła je przeprowadzić? Bodajby nieczekał nas i pod tym względem zawód. A niebyłoby się czemu dziwić, ani kogo oskarżać, bo czy to walka na zewnątrz, czy praca na zewnątrz nieobywa się bez ogólnego programu.

Zachodzi teraz pytanie czy program dalszej akcyi ma wyjść od stronnictwa, czy ma być aktem sejmu? Wyznamy, żebyśmy się raczej zgodzili na cichy program stronnictwa, skoro adresa i akta sejmowe się sprzykrzyły, lecz do tego potrzeba, aby większość sejmowa była jednolitą i zgodną w głównych zasadach. Gdy tak niestety nie jest, program niemoże być tak ściśle określonym jak w gronie stronnictwa, ale natomiast w ogólniejszych rysach mógłby nabrać znaczenia aktu sejmowego.

Co do formy tego programu, konkluzya moja zbliża się do postawionej od początku i bronionej przez *Czas* myśli adresu do Korony. Ale adres, aby się stać programem przyszłej polityki krajowej, która ma dziś dwa odmienne organa: sejm i delegacyą, musiałby objąć całą sytuacyę kraju i bez przesady wskazać niezbędne potrzeby wewnętrzne. W ten sposób jedynie możnaby ową wielką politykę, jakkolwiekbądź nieuniknioną, pogodzić z małą; kwestyę zasad i praw sejmowych z kwestyą utylitaryzmu. Wszak N. Pan w odpowiedzi deputacyi galicyjskiej, składającej mu życzenia z powodu rocznicy 25-letniego panowania, wypowiedział, że wiele jeszcze krajowi naszemu niedostaje. Upomnieć się o możność przeprowadzenia tych niezbędnych reform, oto podobno cały program krajowy.

Sejm ma podwójny obowiązek do wytknięcia tego kierunku, do postawienia programu, za siebie i za delegacyę. Słusznie podnosiliście tylokrotnie konieczność utrzymania wspólnej akcyi między Sejmem a delegacyą, aby nieprowadzić dwóch odmiennych polityk. Tylko postanowienie koła sejmowego zdecydowało kwestyę obesłania Rady państwa. Delegacya zostanie bez steru i bez kierunku, gdy Sejm niewypowie gdzie iść powinna i o co się upominać. Wreszcie program podobny potrzebny jest jako tarcza przeciw zamachom centralizacyi i przeciw wichrzeniom malkontentów; potrzebnym jest jako podstawa dla tych dostojników krajowych i rządowych, którzy mają być rękojmią utrzymania swobód autonomicznych. Gdy bowiem Sejm niewypowie poważnie i spokojnie, że chce dotrwać w kolei konstytucyjnej ale niewyrzeka się swych praw i domaga się możności przeprowadzenia niezbędnych reform — któż zaręczyć zdoła, że w Sejmie jak przypadkowo upadł wniosek ks. Czartoryskiego, tak znów kiedyindziej może przypadkiem przejść wniosek bardziej jeszcze drażliwy, lub że delegacya przy jakiem zajściu niemając instrukcyi od Sejmu, opuści Radę państwa.

Doszedłszy do tej samej konkluzyi, jaką ciągle bronicie, chciałem tylko wskazać główną przyczynę nieporadności Sejmu i widocznego chylenia się do upadku tej jedynej polskiej reprezentacyi. Aby uratować Sejm od zupełnej abdykacyi, aby utrzymać stanowisko zajęte w Wiedniu i niezdać wszystkiego na los chwilowej większości, potrzeba sobie postawić ramy działania. Dziennik wasz podnosił myśl adresu ze względów ogólnej politycznej sytuacyi, te kilka uwag niech służą na poparcie tej myśli ze względu na siłę i godność Sejmu, który niemoże prowadzić polityki bezprogramowej.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Lwów 29 grudnia.

14te posiedzenie sejmu krajowego.

Mimo ważności przedmiotu na porządku dziennym będącego tj. sprawozdania komisyi prawniczéj o księgach hipotecznych, zebranie posłów na dzisiejszem posiedzeniu było bardzo nieliczne. Snać przeczuwano, że przedmiot ten spadnie z dzisiejszego porządku dziennego.

Po odczytaniu protokółu i spisu petycyj, z których jako ważniejsze wymieniam petycyę gminy m. Wadowic o udzielenie pożyczki 20,000 złr. z funduszu krajowego i petycyę lwowskiego Towarzystwa prawniczego, o wyjednanie poprawniejszych przekładów dziennika ustaw państwa, podano do wiadomości Izby, że na poprzedniem posiedzeniu wybrany został p. Zyblikiewicz piątym członkiem komisyi dla wniosku p. Spławińskiego, dotyczącego wierceń górniczych. Udzielono następnie p. Siemieńskiemu urlop 24-dniowy i przyjęto do wiadomości usprawiedliwienie się p. Bogdanowicza, iż z powodu choroby nie mógł brać udziału w posiedzeniach sejmu.

Odczytano następnie pismo Namiestnika, udzielające sejmowi projekt do ustawy o używaniu wody i ochronie od niéj; projekt ten już w roku 1869 przez rząd był do sejmu wniesiony i Wydziałowi krajowemu do zdania sprawy przekazany, lecz tego sprawozdania się niedoczekał.

Z porządku dziennego nastąpił pierwszy odczyt wniosku p. Sawczyńskiego, którego treść tu dla przypomnienia podaję. Opiewa on następnie:

„Zważywszy, że tutejsza (lwowska) siedmioklasowa szkoła realna z powodu wielkiej liczby uczniów rozdzielona jest na klas 23, mieszczących się obecnie w trzech różnych zabudowaniach, Wysoki Sejm raczy uchwalić: Wzywa się c. k. rząd, aby poczynił stosowne kroki celem utworzenia osobnej drugiej szkoły realnej we Lwowie."

P. Sawczyński w dłuższej przemowie uzasadnił swój wniosek. Przedstawił stosunki tej szkoły, które nazwał potwornemi. Szkoła ta, która ma mieć klas 7, ma ich 23 z powodu ogromnej liczby uczniów. Klasy te nie mogą być pomieszczone w jednem zabudowaniu, rozrzucone są tedy w trzech budynkach, co niezmiernie utrudnia nadzór. Szkoła ta, która może mieć tylko 10 rzeczywistych profesorów, ma nauczycieli 54, z których 44 jest suplentami. Gdy który z tych suplentów zda egzamin, stara się o stałą posadę i odchodzi do innej szkoły, co pociąga za sobą ten nader niekorzystnie wpływający na naukę skutek, iż w kilka miesięcy, a nawet tygodni, zmieniają się nauczyciele. Nadzór jest nadzwyczaj utrudniony, konferencye, na których zasiada 54 profesorów, przeciągają się po kilka tygodni; środki naukowe nie wystarczają na tyle klas i t. p. Gdy nadto miasto Lwów ma wprawdzie obowiązek utrzymywać 7-klasową szkołę realną, ale nie 23-klasową, przeto anormalny ten stosunek powinien być jak najspieszniej usunięty.

Na prośbę p. Sawczyńskiego odesłano ten wniosek do komisyi edukacyjnej.

Nastąpiło sprawozdanie komisyi petycyjnej. Na wniosek p. Słoneckiego jako sprawozdawcy odesłano petycyę gmin Mizuń i Wałdzirz o zniesienie monopolu soli do Namiestnictwa, celem zakomunikowania jej Ministerstwu; nad petycyą p. Jana Semkowicza, byłego mandataryusza o wsparcie przeszedł Sejm bez dyskusyi do porządku dziennego.

W skutek petycyi p. Zygmunta Sidorowicza, malarza, o subwencyę 500 złr. dla dalszego kształcenia się w zawodzie malarskim, wywiązała się krótka dyskusya. P. Serwatowski jako sprawozdawca komisyi petycyjnej wnosił udzielenie zapomogi na r. 1874. Temu sprzeciwił się p. Zyblikiewicz, nadmieniając, że nie może głosować za wnioskiem komisyi, ponieważ niema przekonania, czy petent zasługuje na wsparcie.

P. Czerkawski przeciwnie zapewniał, że petent ze wszech miar zasługuje na pomoc, której Sejm powinien mu udzielić, gdyż i tak za mało wspiera sztuki piękne. Ażeby jednak przedmiotu nietraktować dorywczo, wnosi odesłanie go do komisyi budżetowej z poparciem.

P. Zyblikiewicz przemawia powtórnie, zastrzegając się przeciw mniemaniu, jakoby nie był za wspieraniem Sztuk pięknych.

P. Kowalski popiera wniosek p. Czerkawskiego p. Zakliński zaś pyta: dla czego mimo uchwały sejmowej niepodawano na porządku dziennym spisu petycyj mających być załatwionemi.

P. Czajkowski, jako przewodniczący komisyi petycyjnej zwraca uwagę, że spis tych petycyj przybity jest na drzwiach. Toż samo oświadcza Marszałek, tłumacząc, że dla braku czasu niemożna było wydrukować spisu petycyj, poczem po przemówieniu sprawozdawcy uchwalono wniosek p. Czerkawskiego.

Było około w pół do pierwszej z południa, gdy Marszałek zawiadomił, że dla nieobecności p. Rydzowskiego trzeci punkt porządku dziennego, tj. sprawozdanie o księgach hipotecznych, niemoże być wzięty pod obrady i ogłosił zamknięcie posiedzenia, zapowiadając przyszłe na jutro o godz. 11 rano. Na porządku dziennym będzie między innemi projekt hipoteczny.

Bochnia 28 grudnia.

Odnawiając *salvo errore calculi*, po raz ośmdziesiąty trzeci kwartalną prenumeratę, pospieszam udzielić Szanownej Redakcyi wiadomości, miłej i pożądanej na kolendę noworoczną dla młodzieży naszej w Krakowie nauki pobierającej.

Jak już donosiliście w swoim czasie, Kazimirz Prus Petryczyn, przeznaczył testamentem z d. 1go czerwca 1862 cały swój majątek na fundacyę stypendyalną dla kształcącej się młodzieży polskiej, a fundacya miała wejść w życie, skoro kapitał z sprzedaży majątku ruchomego i nieruchomego uzyskany, przynosić będzie w procentach rocznie 5,000 złr.

Kazimirz Prus Petryczyn, umarł 27 stycznia 1869. Za staraniem egzekutorów testamentu i gorliwem popieraniem sprawy tak ze strony prokuratoryi skarbowej, jakoteż sądu krajowego w Krakowie, stósownie do woli fundatora, dobra Kempanów, Lubomirz i część dóbr Kobylec Zarembówka, wraz z majątkiem ruchomym, zostały w drodze publicznej licytacyi sprzedane, a kapitały uzyskane tymczasowo w Kasie Oszczędności umieszczone.

W tych dniach otrzymałem wiadomość urzędową, iż majątek fundacyi stypendyalnej przedstawia już obecnie kapitał, który w sześcio-procentowych listach zastawnych ulokowany, da dochodu rocznego 5,000 złr. Prokuratorya skarbowa poczyniła też już kroki w celu wydania funduszów stypendyalnych w zarząd Wydziału krajowego, spisania formalnego dyplomu fundacyjnego i rozpisania już na bieżący rok szkolny 1873/74 konkursu dla rozdania trzydziestu stypendyów.

Tak więc niebawem rozdane będą następujące stypendya:

10 po złr. 125 dla uczn. szkoły roln. w Czernichowie
5 po złr. 150 „ „ gimnazyum Św. Anny;
5 po złr. 200 „ „ szkoły technicznej; nakoniec
10 po złr. 200 „ „ Uniwersyt. Jagiellońskiego.

Stypendya z fundacyi Kazimirza Prus Petryczyna nadawane będą przez Wydział krajowy „synom rodziców, na ziemi polskiej zrodzonych, bez różnicy pochodzenia, kształcącym się w jednym z zakładów; dla których stypendya są przeznaczone, a wypłacane będą „kwartalnie naprzód." Oddając zaś fundacyę swą pod kontrolę opinii całego kraju, postanowił Kazimirz Prus Petryczyn, ażeby w sposób przez Wydział sejmowy za najstosowniejszy uznany, kraj zawiadamiany był rokrocznie o stanie kapitału fundacyjnego, o sposobie lokacyi tegoż i chwili, w której kapitał fundacyjny dojdzie do wysokości testamentem postanowionej; corocznie ogłaszaną też być ma lista uczniów, stypendya z fundacyi pobierających.

Cześć więc pamięci męża, który w tak szlachetny i skuteczny sposób udowodnił miłość dla kraju, przywiązanie do grodu królów naszych, życzliwość dla młodzieży polskiej!

Kończąc, donoszę, że pertraktacya spadkowa po śp. Wiktoryi Laskowskiej; zmarłej 14go kwietnia 1873, jest również, dzięki niezwykłej gorliwości referenta sprawy tej w sądzie krajowym w Krakowie, na ukończeniu tak, że fundacya stypendyalna imienia Zygmunta i Wiktoryi z Świderskich, Laskowskich, której dochód z czasem również do 4,000 złr. rocznie wynosić będzie, a która także z instytutami naukowemi krakowskiemi ściśle jest związana, już w przyszłym roku szkolnym niezawodnie wejdzie w życie.

Leonard Serafiński.

Poznań 28 grudnia.

Oba dzienniki tutejsze niemieckie, *Posenerka* i *Ostdeutsche Zeitung*, z tryumfem ogłaszają rezultat narady komitetu i delegatów wyborczych naszych, wykazując, że postawieni kandydaci należą do obozu narodowo-liberalnego, a tak zwani ultramontańscy kandydaci zostali albo pominięci, albo stawiani są w okręgach, gdzie przeważa większość niemiecka. Nie mogła surowsza krytyka spotkać komitetu i delegatów naszych wyborczych. Oby głos upominający z ust nieprzyjacielskich rozjaśnił serca i umysły, a przedewszystkiem rozum tych, co nie zważają na upominające głosy rodaków. Pochwały te i tryumfy rzeczonych organów niemieckich zabójczemi są dla naszych delegatów, komitetu i dla ich organu *Dziennika Poznańskiego.*

Wyciąg z protokółów posiedzeń Wydziału krajowego z dnia 4, 7, 11, 14, 18, 21, 24, 25 i 29 listopada b. r.

Wydział krajowy zwrócił Wydziałowi powiatowemu Brzeskiemu zrobiony do wys. Sejmu wniosek, względem zaprowadzenia ogólnej przymusowej asekuracyi z powodu, że prawdopodobna krótkość zbliżającej się sesyi nie pozwoli wys. Sejmowi zająć się tym przedmiotem i powtóre, że tenże wys. Sejm nie zatwierdził dawniejszych wniosków o zaprowadzenie przymusowej asekuracyi.

Wydział krajowy uchwalił przedstawić wys. Sejmowi wniosek do ustawy pozwalającej gminie Nadwornej na pobór opłat od napojów wprowadzonych w obręb miasta.

Wydział krajowy przyjął do wiadomości uwiadomienie c. k. Namiestnictwa, że p. minister rolnictwa objawił gotowość do wyasygnowania kwoty 7,000 złr. na założenie w Galicyi średniej szkoły leśnictwa pod zastrzeżeniem, jeżeli założenie tej szkoły jako zakładu krajowego i jej utrzymanie zostanie zabezpieczonem w części oznaczonej z funduszu krajowego lub środkami prywatnemi i jeżeli dopełnione zostaną warunki dotyczące planu naukowego tej szkoły.

Wydział krajowy uchwalił przedstawić wys. Sejmowi wniosek do ustawy pozwalającej gminie Bieńkówce na pobór 40% dodatków do podatków na koszta budowy szkoły ludowej.

Wydział krajowy zatwierdził uchwałę Rady miasta Lwowa, postanawiającą zaciągnąć pożyczkę w wysokości półtrzecia miliona złr. pod warunkiem, że umowa co do warunków pod jakiemi zaciągniętą będzie, Wydziałowi krajowemu do zatwierdzenia przedłożoną zostanie.

Wydział krajowy uchwalił przedstawić wys. Sejmowi wniosek do ustawy, pozwalającej 101 gminom na pobór wyższych dodatków gminnych.

Wydział krajowy uchwalił przedłożyć wys. Sejmowi sprawozdanie z projektem do ustawy o zezwoleniu gminie Kosowa na pobór 75% podatku konsumcyjnego od mięsa i od wina.

Wydział krajowy udzielił p. Henrykowi Strzeleckiemu subwencyi w kwocie 300 złr. na druk wykładów o gospodarstwie lasowem.

Wydział krajowy zatwierdził uchwałę Rady powiatowej Wadowickiej, dotyczącą założenia w Wadowicach kasy oszczędności za poręczeniem powiatu.

Wydział krajowy rozstrzygnął 10 rekursów w sprawach gminnych.

Wydział krajowy udał się do c. k. Prezydyum Namiestnictwa z prośbą o wyjednanie Najwyższego zezwolenia, ażeby zamierzona przez Wydział krajowy fundacya stypendyjna ku uczczeniu dwudziestopięcioletniej rocznicy wstąpienia na tron Najjaśniejszego Pana, nosić mogła Najdostojniejsze Imię Monarchy, tudzież aby Najjaśniejszy Pan imie-

Część literacko-artystyczna.

Z PARYŻA.

Co nowego słychać w Paryżu? Oto stereotypowe pytanie, jakie zwykło się powtarzać po tysiąckrotnie za powrotem z tej zawsze wyjątkowej i jedynej stolicy. I jakoś nigdy nie brak odpowiedzi, czy się przybywa po dłuższem mieszkaniu, czy po chwilowym tylko pobycie; czy się w Paryżu ma liczne i dawno ustalone stosunki, i zna jego kameleonową naturę do głębi, czy przeciwnie tylko przypadek jest jedynym przewodnikiem po tym czarodziejskim labiryncie, gdzie się krzyżują wszystkie najsprzeczniejsze kierunki wieku, od najbardziej chorobliwych i zbrodniczych aż do najszlachetniejszych i najwznioślejszych usiłowań i dążeń. Zawsze jest coś nowego do powiedzenia o Paryżu. Przez rok cały w jednej ze stolic niemieckich niemożna zebrać tyle nowin i wrażeń, gdzie „nieprzystaje do mnie fale, ani ja do fali"— co przez jeden tydzień w Paryżu, gdzie wszystko tak się na zewnątrz wybija, gdzie jakaś siła magnetyczna porywa cudzoziemca w ten ruch tak wielostronny, taki pełen sprzeczności.

Co nowego słychać w Paryżu? oto w odpowiedzi na zapytanie pięknych pań zwykle najciekawszych, gdy chodzi o Paryż, uprzedzając tajemnicę żurnali i modniarek mógłbym zdradzić najświeższy postęp mody krawieckiej, gdyby moje pióro miało tę specyalność. Przez dziwną sprzeczność mody paryskie zwykle oskarżane o oszczędność materyi na górną część stanika teraz dodają do sukni jakby do munduru kołnierz stojący. Czyby z tego kaprysu mody można wyprowadzić wniosek o zwrocie obyczajowym do surowych i sztywnych reguł towarzystwa *colet monté?* Namby się wydawało, że to tylko w kalejdoskopie artystyczno-historycznych renowacyj przeskok od mód XVIII wieku do epoki Maryi Stuart. Już nawet w Theatre Français pojawiły się szerokie kryzy, które trzymają piękną główkę jak bukiet w papierowem otoczeniu. W każdym razie, to także najświeższy sekret toaletowy, że należy wziąść rozbrat z epoką dyktatoryatu i cesarstwa; do której objawiał się ostatniemi czasy zwrot krawiectwa paryskiego. Ostatni cios odrodzeniu mód owowiecznych zadała najnowsza sztuka Sardou *Les Merveilleuses.* Popularny komedyopisarz, który w nader krótkim czasie przez twardy przeszedłszy nowicyat z wielkiego niedostatku doszedł do rozgłosu, powodzenia i co podobno najważniejsze do wielkich dochodów, rzucając na giełdę teatralną co miesiąc jedną sztukę, wyczerpnął już wszystkie śmieszności współczesne i zaczepiwszy o wszystkie kwestye socyalne bieżącej chwili, spróbował raz wyśmiewać przeszłość. Epoka dyktatoryatu i cesarstwa przedstawiająca pod względem towarzyskich form taką sprzeczność z duchem wypadków politycznych, zdawała się stanowić niewyczerpaną minę dla komedyopisarza w tych karykaturalnych typach *des incroyables et des merveilleuses.*

Łatwym do pojęcia jest kłopot dzisiejszych komedyopisarzy, od których żądają coraz to nowych typów na deskach teatralnych, a społeczność coraz bardziej bezbarwna, coraz bardziej zewnętrznie jednostajna przedstawia coraz mniej orginalności i brak zupełny typów. Lecz satyra z dawno ubiegłej epoki, której śmieszności zupełnie się zatarły i niezostawiły po sobie śladów musi mieć w sobie coś nienaturalnego i spóźnionego. *Les Merveilleuses* ulegają też ogólnej i dość surowej krytyce, a jeźli utrzymują się na scenie ściągając przez miesiąc zawsze liczną publiczność, to dzięki tylko jedynej analogii z obecną chwilą, analogii toaletowej. Mody dyktatoryatu wystawione tu w karykaturze najbardziej przesadnej sprowadzą znów reakcyę w kraju sukien i układzie piramidalnych koafiur, może tym razem na korzyść większej prostoty a zatem na korzyść prawdziwej estetyczności. Stroje dam w Merveilleusach przypomniały nam przeszłoroczny polonez w obrazach żywych Pana Tadeusza, gdzie tak wiernie stroje dam były zastosowane do żurnalów owoczesnych.

Skoro nowości paryskie zaczęliśmy od nowości teatralnych, nie możemy pominąć politycznej komedyi tegoż samego autora: *L'oncle Sam.* Można wybaczyć plagiaty, gdy je popełnia ktoś inny, naśladując obce wzory, ale nic nie ma smutniejszego nad plagiat popełniany na sobie samym. Sardou w *L'oncle Sam* rozwodnił kilka scen Rabagasa i kilka typów tej mistrzowskiej satyry przedstawił tu w bledszem świetle. Minęły we Francyi czasy, kiedy jedni stawiali za wzór, inni wyśmiewali się z Anglii; dziś przyszła kolej na Amerykę i Stany Zjednoczone. Żaden polityczny traktat nie obywa się bez odwoływania się zawsze zielonej rzeczypospolitej francuskiej do tych wolnych stanów amerykańskich, które prześcigły stary świat w połączeniu barbarzyństwa społecznego z cywilizacyą materyalną. To też jedynem słowem mającem powodzenie z politycznego traktatu p. Sardou przedstawionego na deskach, jest ta definicya Ameryki: że jest to dzikie społeczeństwo oświecone gazem.

Zaprzeczyć się nie da pewnej odwagi cywilnej, jaką się teatra paryskie odznaczają od dwóch lat. W niczem one nie schlebiają namiętnościom politycznym gminu, a nieraz podają gorzką pigułkę do połknięcia. Gdyby o republikanizmie Francuzów sądzić po nowych sztukach teatralnych, nie można by sobie utwierdzić przekonania w trwałość rzeczypospolitej. Zrazu galerya gniewała się nieco na tę tendencyę, jakby ją nazwać — reakcyjną, czyli po galicyjsku — na tę dążność stańczykowską. Lecz teatr zamieniony na arenę polityczną, okazał się bardzo odpowiedniem polem do walki z warcholstwem. Po raz pierwszy wygwizdanie było dla autora i dla sztuki tryumfem i Rabagas utorował drogę w tym nowym kierunku. Mniej się powodzi reakcyi obyczajowej w sztukach Dumasa, bo trzeba przyznać, że sens moralny przyczepia on tylko do obrazów zbyt nagich, zbyt odrażających. Nie widziałem najnowszej sztuki *Monsieur Alphonse*, bardzo chwalonej, ale lekcye moralności, jakie w poprzednich dawał komedyach, zbyt jeszcze wyglądały na skandal.

Oto podobno cały repertoar chwilowy teatrów francuskich, gdy dodamy jeszcze bardzo zabawną komedyę w Palais royal *Le chèf de division.* Tu już nie ma ani tendencyi politycznej, ani moralizowania obyczajowego, tylko pełna dowcipu komedya, na którą niech nam wolno będzie zwrócić uwagę Dyrekcyi teatru krakowskiego, wyśmienicie by się bowiem dała zastosować do personalu naszych artystów, a świat biurokratyczny, który jest jej przedmiotem, znany może lepiej u nas niż we Francyi.

Jeanne d'Arc goszcząca po spaleniu opery w Chatelet, zamyka ten szereg nowości, które mają dość wartości, aby przez miesiąc zabawiać Paryżan, a po miesiącu powodzenia na pułkach biblioteki teatralnej uledz wiecznemu zapomnieniu. Więcej od nich żądać nie można, jak nie można żądać od dzisiejszych pisarzy, aby się starali o uwiecznienie. Sława autorska dawno już bowiem straciła swoją pretensyę do wieczności, jaką niegdyś zapewniała swoim wybrańcom. Dziś wystarcza żywot kilkotygodniowy dla dzieła, powodzenie paru lat dla autora. Kiedyś wielki kłopot będzie miała historya literatury z całą naszą epoką, z tym ogromem książek i pism, które pomnożą cyfry bibliografii do miliardów, ale nie zostawią nic więcej po sobie.

niem własnem i swoich na tronie następców, najłaskawiej przyjąć raczył prawo rozdawnictwa stypendyów z tej fundacyi na podstawie propozycyi Wydziału krajowego. Uzyskawszy przychylną odpowiedź w powyższej mierze, Wydział krajowy ułożył osnowę listu żelaznego dla fundacyi rzeczonej i uchwalił dokument ten wręczyć Najjaśniejszemu Panu przez osobną deputacyę złożoną z Marszałka krajowego i dwóch członków Wydziału krajowego.

Wydział krajowy przystąpił do odebrania w zarząd swój majątku, należącego do funduszów szkół ludowych i wyznaczył do załatwienia tej sprawy we Lwowie osobną komisyę z grona swego, do odebrania zaś imieniem Wydziału krajowego, należących do rzeczonego majątku nieruchomości we Lwowie i w Tarnowie zaprosił Wydział krajowy osobnych delegatów zamieszkałych na miejscu.

Mając do rozporządzenia 100 egzemplarzy napisanej przez Dra Leona Bilińskiego książki p. t. „Wykład ekonomii społecznej“ rozesłał Wydział krajowy po jednym egzemplarzu wszystkim Wydziałom powiatowym, zaś po 10 egzemplarzy Senatom uniwersyteckim we Lwowie i w Krakowie, tym ostatnim w celu rozdania książki pomiędzy stowarzyszenia akademików i ubogą uczącą się młodzież.

Stypendyum rocznych 200 złr. z funduszów krajowych, przeznaczone dla uczniów wiedeńskiego zakładu dla kształcenia weterynarzy, nadał Wydział kraj. uczniowi III roku rzeczonego zakładu Teofilowi Doroszyńskiemu.

Wydział krajowy uchwalił przedstawić wys. Sejmowi sprawozdanie o pożyczce krajowej z wnioskiem względem przedłużenia upoważnienia danego Wydziałowi krajowemu do udzielenia pożyczek powiatom klęskami dotkniętym, tudzież względem zrealizowania reszty pożyczki krajowej, jeżeli cała pożyczka w sumie 5,200,000 złr. od wszelkich opłat i podatków uwolniona zostanie.

Wydział krajowy przyjął do wiadomości odezwę c. k. Prezydyum Namiestnictwa, że Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z d. 12 października r. b. najłaskawiéj udzielić najwyższéj sankcyi uchwalonemu przez wysoki Sejm projektowi do ustawy o zmianie istniejącéj dla król. stoł. miasta Lwowa taryfy poboru opłaty myta drogowego i rogatkowego.

Wydział krajowy mianował Jana hr. Stadnickiego delegatem swoim przy komisyi reambulacyjnéj, mającéj się zająć zbadaniem linii kolejowéj z Tarnowa do Leluchowa.

Wydział krajowy przyjął następujące oferty, a mianowicie: ofertę Rafała Blocha na dzierżawę stacyi mytniczéj w Miechocinie, przy drodze krajowéj Dembicko-Nadbrzeziańskiéj; zbiorową ofertę Leonarda Wiśniewskiego na dzierżawę 52 stacyj mytniczych przy drogach krajowych, w końcu, ofertę Kornela Pillera na wydrukowanie obligacyj i kuponów pożyczki krajowéj z 1873 r.

Wydział krajowy mianował p. Kajetana Passakasa zastępcą inspektora drogi krajowéj Sielecko-Zaleszczyckiéj.

Wydział krajowy rozstrzygnął 4 rekursów w sprawach drogowych.

Wydział krajowy nie przyjął cesyi, mocą której p. Adolf Berliner przelał na p. Jakóba Beisera prawo dostarczania leków dla lwowskiego szpitala powszechnego.

Wydział krajowy uchwalił przedstawić wys. Sejmowi sprawozdanie o stanie funduszów szpitali ś. Łazarza i ś. Ducha w Krakowie z wnioskiem co do podziału tych funduszów.

Wydział krajowy wyraził swoje uznanie p. Dr. Edwardowi Korczyńskiemu prymaryuszowi przy szpitalu ś. Łazarza w Krakowie za naukowe drukiem ogłoszone sprawozdanie o ruchu chorych w tymże szpitalu za r. 1872.

Wydział krajowy nieuwzględnił rekursu zwierzchności gminnéj w Nowym-Sączu, przeciw orzeczeniu Wydziału powiatowego Nowosandeckiego, w sprawie co do oddania aptekarzowi p Wiktorowi Filiakowi liwerunku medykamentów dla tamecznego szpitala powszechnego i miejscowego szpitala gminnego na lat trzy i zarządził zarazem rozpisanie licytacyi na dostawę tegoż liwerunku na lata 1874 i 1875.

Wydział krajowy nadał Dr Władysławowi Bogdańskiemu posadę sekundaryusza, zaś Dr Emilowi Decykiewiczowi, i Dr Józefowi Mehrerowi posady płatnych praktykantów lekarskich przy lwowskim szpitalu powszechnym.

Krajowa Dyrekcya skarbu mianowała kontrolorami urzędów podatkowych następujących adjunktów podatkowych: Jana Sierosławskiego, Wojciecha Friedhubera Grubenthala, Leopolda Pregera, Jana Klamczyka, Ferdynanda Hercoga i Michała Koniuszeckiego; dalej adjunktami urzędów podatkowych asystenta kasowego Rudolfa Orthnera, dozorcę salin Józefa Kostliwego, starszego strażnika straży skarbowej Klemensa Bogulskiego, tudzież praktykantów: Edmunda Kankofera, Karola Kosińskiego, Bolesława Koziołkiewicza, Aloizego Kremera, Adama Fiederkiewicza, Karola Zawiszę, Franciszka Oryszczaka, Wiktora War. Bogya de Czepy, Henryka Michalę, Jana Turczaka, Juliana Kulczyckiego, Marcelego Spiczka i Antoniego Iwańskiego.

Wiedeń 29 grudnia. Źródła urzędowe podają następujący program dalszych czynności parlamentu austryackiego: Rada państwa ma się zgromadzić 21go stycznia 1874 r. na dwumiesięczną sesyę, a zaraz po jej zamknięciu oczekują w kołach parlamentarnych zwołania delegacyj wspólnych, które w kwietniu obradować mają w Peszcie. W styczniu zastaną już deputowani Rady państwa obfity zapas przygotowanego do obrad materyału. Mianowicie zaraz po otwarciu posiedzeń przedłoży wydział gospodarczy sprawozdanie o trzech rozporządzeniach cesarskich w przedmiocie zawieszenia § 14 statutu bankowego, zniesienia cła zbożowego i likwidacyi towarzystw akcyjnych. Wydział budżetowy rozdawszy swoim członkom szczegółowe referaty o pozycyach budżetowych, przystąpi zaraz po otwarciu posiedzeń do obrad nad preliminarzem i zapewne z początku lutego przedłoży już Izbie deputowanych gotowe sprawozdanie. Wydział regulaminowy dał już do druku sprawozdanie o dyetach deputowanych, a nad głównym przydzielonym sobie przedmiotem, t. j. nowym regulaminem, zacznie dopiero pracować. Najwięcej materyału gotowego posiada wydział legitymacyjny w przedmiocie sprawdzenia wyborów wątpliwej ważności, oraz wydział petycyjny. Wreszcie zajmie się Izba deputowanych zaraz po otwarciu posiedzeń pierwszem czytaniem wniosku Fuxa o zniesieniu stępla od dzienników i podatku inseratowego, wniosku tego samego deputowanego o zniesieniu przymusowej legalizacyi, wniosku hr. Hohenwarta o odesłaniu do osobnej komisyi znanego pisma czeskich deklarantów, wniosku Dra Rozera o zapobieżeniu drożyźnie i wniosku hr. Bondy, który ma tylko znaczenie lokalne dla stosunków Raguzy.

Bohemia zaś, także organ urzędowy, otrzymała następujący telegram z Wiednia: „Przedłożenia, które rząd po otwarciu posiedzeń w Radzie państwa wnieść zamierza, obejmują ustawy wyznaniowe, ustawę giełdową, ustawę o akcyjnych towarzystwach i reformę podatkową. Ustawy wyznaniowe składać się będą co najwięcej z pięciu przedłożeń, pomiędzy któremi nie ma projektu o małżeństwie cywilném“.

— Wybrany bezpośrednio przez Izbę deputowanych w Radzie państwa p. Herman Mieses jako deputowany z okręgu wyborczego Sambor-Stryj-Drohobycz, w miejsce wybranego przez wyborców p. Madejewskiego, przystąpił do klubu lewicy.

Królestwo Polskie.

W Wilnie wystawiono na publiczną licytacyę mającą się odbyć w styczniu, 51 majątków; z tych 13 leży w gubernii Wileńskiej, 34 w Kowieńskiej i 4 w Grodzieńskiej. Największe z tych dóbr są: Świadość hr. Moriconi w powiecie Wiłkomirskim oceniona na 117,000 rubli; oraz Abeli należące do Pietcewicza położone w powiecie Nowo-Aleksandryjskim oszacowana na 112,500 rubli. Ośm z wystawionych na sprzedaż majątków przenosi 30,000 rubli według oszacowania, dwa oszacowane na 25,000, cztery wyżej 10,000 rubli, dziewięć wyżej 5,000 rubli, a reszta poniżej tej cyfry. Pomiędzy temi majątkami znajdują się należące do rosyjskich właścicieli, a nawet dość znacznej wartości. Nabywcy rosyjscy starają się bowiem wyzyskać całą wartość majątku nabytego za bezcen i niedbają o jego zachowanie. To też ci nowonabywcy niszczą lasy, sprzedają co się da, a nie opłacają żadnych opłat należnych, ani podatków skarbowi, pozostawiając następnie zupełnie zniszczoną wieś. Rząd musi ją potem wystawiać na licytacyę za dług skarbowy i często sprzedaje z własną stratą.

Opowiadano nam anegdotę wielce charakterystyczną o zachowaniu się tych nowonabywców. Jeden z urzędników rosyjskich został w łatwy sposób właścicielem majątku w okolicach Mińska. Majątek był pięknie zagospodarowany, mieszkanie bardzo porządne, w którem nowy pan rozpierał się najwygodniej. Po upływie dwóch lat zajeżdża doń znajomy dawny, i odrazu uderzony jest dziwną ciszą w dziedzińcu. Dom obdrapany, sterczą nagie ściany, jak szkielety, wszędzie zamknięto i nie ma żywego ducha. Wreszcie udaje mu się gdzieś na uboczu wynaleźć karbowego, czy jakiegoś innego podrzędnego urzędnika dworu. Gdzie pan? zapytuje go. Pan w Mińsku od dawna już mieszka. Cóż tu tak pusto? A już wszystko zruszczone, tylko jeszcze ja zostałem, póki nie zruszczymy jeszcze tej reszty drobiu, co ją tu posiadamy.

Francya.

Wyjmujemy z żółtej księgi z szeregu dokumentów, depeszę następującą, którą przesłał do reprezentantów Francyi przy dworach zagranicznych książe Décazes w chwili, gdy objął tekę po księciu Broglie. Depesza ta maluje obecną politykę Francyi.

Wersal 7 grudnia 1873.

JW. Panie! Gdy depeszą z 25 listopada poprzednik mój oznajmił panu przedłużenie władzy marszałka Mac-Mahona, uprzedził Go zarazem, że nic się nie zmieni w sposobie postępowania przyjętym przez prezydenta Rzpltej pod względem stosunków z obcemi mocarstwami, a w kilka dni później w chwili, gdy obejmowałem wydział spraw zagranicznych, zapewniłem o tem Pana ponownie prosząc Cię, abyś zawiadomił o tem rząd, przy którym jesteś uwierzytelnionym.

Odtąd otrzymywałem ze wszech stron dowody zadowolenia i zaufania, z jakiemi rządy obce przyjęły wotum Zgromadzenia, oraz przyjmowałem do wiadomości powiszowania, których wyraz odbierał marszałek Mac-Mahon i ztąd wnoszę, że uczucia jakich JW. Pan byłeś organem, zrozumiane zostały. Nie mogło być inaczej: gabinety nie powinny były zostać obojętnemi na ten wielki akt, który nadawał rządowi naszemu niewzruszoność, nie mniej potrzebną dla naszych stosunków zewnętrznych, jak dla naszego bezpieczeństwa wewnętrznego.

Chęci nasze zresztą nie mogły pozostać niepojętemi, a te oznaki sympatyi należały się mądrości i umiarkowaniu, jakich Zgromadzenie narodowe tyle złożyło dowodów, jak również gorliwości w pracy i męskiej rezygnacyi całego kraju.

Mocarstwa obce widząc, że uświęcamy na nowo władzę, której usposobienia mogły już ocenić, wiedziały w istocie że rząd marszałka Mac-Mahona nie przestanie stwierdzać swej chęci pozostania w dobrej harmonii z niemi, równie jego skrupulatnego poszanowania traktatów. Były one pewne że oddani dziełu naszemu reorganizacyi i rozwoju, niepoweźmiemy przeciw nim żadnego zamiaru, który mógłby narazić owe uśmierzenie umysłów i interesa, które mamy silną wolę zabezpieczyć.

Francya nie odosobniając się od ważnych kwestyj, jakie się w około niej odbywają, skupia się i oczekuje z przeświadczeniem swej siły i wielkości, aby porządek i prace dozwoliły jej zagoić rany i aby czas, który sam może doprowadzić wielkie nauki historyi do wydania owoców, uśmierzył gorycz tych dni złowrogich, które tak głęboko wstrząsnęły światem. Zechcesz JW. Pan przy każdej sposobności zapewniać o tem.

Znajdziesz JW. Pan w aktach Zgromadzenia narodowego i w instrukcyach, jakie mu posłane zostaną, środki twierdzenia, że polityka ta, która jest polityką rządu obecnego, jak była także polityką rządu poprzedniego, jest tu celem wszystkich przekonań i wszystkich chęci, że jest polityką całej Francyi i wpajając wszędzie to przekonanie, możesz JW. Pan być pewnym, że pozostaniesz wiernym tłomaczem naszych chęci.

Przyjm JW. Pan itd.

podp. *Décazes*

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 30 grudnia. Z niniejszym numerem *Czasu*, noszącym datę jutrzejszą, kończy się rocznik dziennika.

— Dziś przed 9tą rano wybuchł ogień w szopie przy domu pod L. 12 na Czarnej Wsi, własności rzeźnika Heffelmajera i zniszczył ten budynek oraz dach na przyległej stajni. Zdaje się, że przyczyną pożaru była trąba blaszana pieca żelaznego w stajni murowanej stojącego, a która była umieszczona tuż przy dachu. Dziś rano palono w tym piecu.

— Dziesiąta lista składek na budowę nowego domu Towarzystwa Dobroczynności dla starców i sierot w Krakowie:

Za pośrednictwem hr. Ryszarda Rozwadowskiego (pp. Józef Nikorowicz 5 złr., hr. Rozwadowski, Bogusz i Puzyna po 2 złr., Kirchenberg, Dobrowolski, Zawadzki, Paweł Nikorowicz, Zenon Dobrowolski, Bronisław Dobrowolski, Jastrzębski, P. Asłan po 1 złr.) — razem 19 złr.; za pośrednictwem Dra Aleksandra Rybczyńskiego (pp. Rybczyński 2 złr., Karolina Rybczyńska, Teodozya Jahn i Ludwik Raszyński po 1 złr.) — razem 5 złr.; za pośrednictwem p. Antoniego Sulikowskiego (pp. J. Czynciel 5 złr., Jachimowicz i J. Lipczyński po 2 złr., A. Sulikowski 1 złr., St. Michałowski 50 c.) — razem 10 złr. 50 c.; za pośrednictwem bar. Józefa Brunickiego prezesa Rady pow. w Stryju (pp. J. Brunicki, Teresa Brunicka, hr. Karolina Tarnowska po 2 złr., Helena, Albina i Julia Brunickie, oraz Julia Śliwińska po 1 złr.) — razem 10 złr.; za pośrednictwem hr. Arturowej Potockiej (pp. Izydor Molski 20 złr., Lorenz 50 c., składka familijna 153 złr. i 200 fr. w złocie czyli 91 złr.) — razem 264 złr. 50 cent.; za pośrednictwem Dra Aleksandra Kremera (z legatu po ś. p. Stanisławie Płońskim 100 złr., Stanisław Pryliński 15 złr., Dr Kremer, Dr Rydel, Błędowski pułk., Dr Stanisław Janikowski, Bochenek, Georgeon, Schreder, Amalia Remer, Seweryn Gajewski i Wacław Giżycki po 5 złr.. Dr Stanisław Domański 3 ruble czyli 4 złr. 56 c., Kazimierz Gliński i Olimpia Giżycka po 2 złr., Adam Kadłubowski 1 złr.) — razem 175 złr. 56 c.; za pośrednictwem p. Juliana Gorczyńskiego (pp. Znamięcka z Zembrzyc 50 złr., hr. St. Genois z Makowa 15 złr., Brandys i Fischer po 10 złr., J. Górczyński 5 złr. 30 cent., Knesek, A. Górczyński, Józef Górczyński po 5 złr., Przecław Sławiński 3 złr., Edward Schimke, Hieronim Schancer, Pawelka, Krużan, X. Balcarczyk, J. Schönker, H. Salz, Ign. Brosik, S. Korn, Karol Neumayer po 2 złr., X. J. Górkiewicz, X. L. Andrusikiewicz, Ignacy Kwieciński, Siemońska z Barwałdu, Jan Górkiewicz, Raczyński, Fl. Scholtz, L. Cynner, Z. Izraeli, Sal. Izraeli, L. Seidenfeld, Abr. Landerer, Lipiński notar. w Kalwaryi, Wł. Nowak, Victorin, M. Jacobsohn, X. Lipnicki, X. Wątorski, M. Ciesielska, St. Pietrzak po 1 złr., Lukas 80 c., A. Leinler, Z. Serog, Wojtich po 60 c., L. Willer, X. Jan Borowski, J. Cwiertnia, S. Hertzka po 50 c., X. Góralik, Michał Kudas, Nebensol, B. Manheimer po 40 c., N. N. 30 c., L. Klepholtz 20 c.) — razem 155 złr. Ogółem dziesiąta lista składek wynosi 639 złr. 56 cent.; gdy poprzednio wykazano 4175 złr. 55 c., łącznie przeto wynoszą składki 4815 złr. 11 centów.

— Dawid Erber handlarz płótna, przytrzymał wczoraj Antoniego Chmielarskiego zwanego Jajkiewiczem, który mu chciał sprzedać paleto skradzione Józefowi Cenzorowi handlarzowi zboża na Kleparzu. Chmielarski chciał wydrzeć się Erberowi i ukąsił go w rękę, został jednak przytrzymany przez straż policyjną. Znaleziono przy nim przekazy kolejowe na 654 złr., które były w skradzionem paletocie w kieszeni. Chmielarski dopiero w zeszłym miesiącu wypuszczony był z więzienia, gdzie siedział za kradzież.

— Wczoraj wieczorem znaleziono na Podgórzu podrzucone 4-miesięczne dziecię. Policya przytrzymała kobietę o podrzucenie podejrzaną.

— Między Ludwinowem a Zakrzowem znaleziono w rzeczce Wildze zwłoki nieznajomego wyrobnika, który zapewne pijany wpadł do wody i utopił się.

— Wczoraj przytrzymano Wincentego Płaszewskiego inaczej Hołdzińskim zwanego, karanego już sądownie, gdy ukradłszy w domu pod L. 495 przy ulicy Śgo Józefa część materaca, wracał, aby zabrać resztę.

— Temi czasy czterech uzbrojonych Moskali przeszło granicę tutejszą z bronią w ręku i przybyło do karczmy na territorium krakowskie, poszukując zbiega wojskowego. Żandarm stojący na posterunku we wsi wezwał ich do złożenia broni, lecz żołnierze zmierzyli się do niego; widząc jednak, iż go to nie odstraszyło, gdyż zbliżał się do nich i ponownie ich zawezwał, uczynili temu zadosyć, obawiając się odpowiedzialności za danie ognia na territoryum obcego państwa. Żandarm przywiódł czterech więźniów do dowódzcy, lecz ten nie umiejąc sobie poradzić, zamiast odesłać aresztowanych do urzędu powiatowego, pozwolił im oddalić się a tylko zbiega przytrzymał.

— Według urzędowych raportów pojawiła się cholera w czasie od 1go listopada do 1go grudnia b. r. w 29, wygasła zaś w 115 miejscowościach.

W wyż powołanym okresie czasu panowała cholera w 31 powiatach a w 127 miejscowościach, w których po pozostałych na dniu 1go listopada 530 chorych przybyło do dnia 1go grudnia b. r. 2,112 tak, iż ogółem 2,632 chorych w tym czasie leczono, z tych wyzdrowiało 1,608, umarło 948, a 76 pozostało w 12tu miejscowościach w leczeniu.

— X. Paweł Sapecki, wikary w Dzikowcu, otrzymał probostwo w Sędziszowie. X. Wojciech Białaś, sekularyzowany kapłan zakonu Kapucynów w Krośnie, został kooperatorem w Gniewczynie. Na miejsce X. Józefa Daty wikarego w Dydni, przeniesionego na administratora do Czermny, przeznaczony jest X. Jan Gwoździowski, wikary w Odrzykoniu. X. Karol Guzkiewicz wikary w Dąbrowej, przeniesiony do Muszyny.

X. Wincenty Malinowski proboszcz rz. kat. w Harklowy z powodu choroby usunął się z probostwa. X. Ludwik Karczewski objął zarząd probostwa Św. Anny w Krakowie i probostwa w Zielonkach po ustąpieniu dotychczasowego zawiadowcy X. Dr Jana Chełmeckiego. X. Jan Siedlecki został zastępcą katechety w szkole głównej wzorowej w Krakowie.

— W sądzie powiatowym w Jarosławiu znajduje się 37 koni pochodzących z różnych kradzieży. Konie te są szczegółowo opisane w dzienniku policyjnym Nr. 39 z d. 25go listopada, i właściciele ich są tam zawezwani po odbiór ich.

— W Kołomyi zaczęła wychodzić *Gazeta pszczelnicza* pod redakcyą p. Tytusa Tchórzewskiego. Zajmuje się ona sprawami pszczelnictwa, sadownictwa i jedwabnictwa.

— Córka poety Bohdana Zaleskiego p. Okińczycowa, umarła temi dniami w Paryżu.

— W Warszawie umarł d. 24 b. m. Franciszek Maciejowski były profesor szkoły głównej, znakomity prawnik i autor „Zasad prawa rzymskiego,“ licząc lat 76. Nie należy go mieszać z Wacławem Aleksandrem Maciejowskim, także niegdyś profesorem uniwersytetu i autorem „Historyi prawodawstw słowiańskich.“

— W Wiedniu uwięziono aspiranta pocztowego Władysława Reszetyłowicza z Galicyi, który od września urzędując w głównym urzędzie pocztowym w Wiedniu, ściągał takie listy niedeklarowane, w których przypuszczał znaleść pieniądze albo inne wartości w papierach. Skargi zanoszone o zagubę listów głównie z Galicyi albo z Rosyi pochodzących, obudziły przeciw niemu podejrzenie. Znaleziono w jego mieszkaniu listy obce, koperty z otwartych listów, weksle na firmy wiedeńskie i inne dowody zdradzające przeniewierzenie. Nie jest jednak wiadomą liczba listów przez niego ściągniętych, ani wysokość szkody zrządzonej.

— O p. Stefanie Drzewieckim, obecnie inżynierze odeskim, donosi *Kur. Warsz.* iż tenże wystąpił z kilkoma ważnemi wynalazkami z dziedziny umiejętności inżynieryi cywilnej. Równocześnie wydał osobną broszurę francuską, w której opisuje je krótko. Wynalezione przez p. Drzewieckiego przyrządy służą: jeden do kontrolowania szybkości biegu pociągów kolei żelaznej, dwa jako regulatory do motorów parowych albo hydraulicznych, kompas do kreślenia linij sekcyj konicznych, wreszcie najważniejszy ze wszystkich jest automatyczny przyrząd do czepiania wagonów. Dotychczas dla czepiania ze sobą wagonów jakoteż ich rozczepiania trzeba wchodzić pomiędzy nie, i dopiero za pomocą śrub załatwiać czynność. Ile przytem zdarza się strasznych wypadków zgniecenia ludzi buforami albo przejechania, objaśniają nader często w tym względzie doniesienia zarządów kolejowych. Oprócz tego cała ta czynność zabiera wiele czasu i zatrudnia niemało ludzi, słabo naturalnie płatnych a co chwila narażanych na utratę życia. Otóż p. Drzewiecki wynalazł przyrząd, zresztą bardzo prosty, za pomocą którego wagony przez proste zetknięcie się ze sobą buforami, są już zupełnie dokładnie uczepione. Odczepienie odbywa się w nowo wynalezionym systemacie za pomocą ramienia dającego się powodować z zewnątrz linii szyn, a więc bez potrzeby wchodzenia pomiędzy wagony. Całe urządzenie jest tego rodzaju, że pozwala wagonom biedz po najbardziej nawet krzywych liniach. P. Drzewiecki ma wkrótce z tym przyrządem wykonać odpowiednie próby na kolei z Wiednia do Semmering jako obfitującej w silne spadki i znaczne krzywizny. Za wszystkie te wynalazki młody nasz inżynier, jak wiadomo, otrzymał na Wystawie wiedeńskiej medal postępu. Obecnie p. D. udaje się do Petersburga dla wykonania szeregu doświadczeń nad projektowanym przez siebie przyrządem do rysowania drogi przebieganej przez okręt na pełnem morzu. Wynalazca nie ma jeszcze na ten ważny w ogóle dla marynarki przyrząd patentu, więc nie możemy przytoczyć zasady przyrządu, o ile jednak p. D. nas objaśnił, jest ona prostą i praktyczną.

— Niedzielny numer *Dziennika Polskiego* został na poczcie w części skonfiskowanym przez władzę skarbową z powodu nieostęplowania części egzemplarzy.

— Witołd Milowicz, wychodźca z r. 1863, jest komisarzem rządowym tureckim kolei z Stambułu do Adryanopolu. Leniecki, wychodźca z r. 1863, jest inżynierem rządowym w Bagdadzie, dokąd wysłany został dla urządzenia żeglugi parowej.

— W Sacramento w Kalifornii umarł d. 28go października Apolinary Karwowski, syn Piotra i Karoliny z Żylińskich, Karwowskich, właścicieli Słupna w powiecie Stanisławowskim gubernii Warszawskiej, wychodźca z powstania r. 1863, następnie kapitan w legionie polskim jenerała Hauke w wojnie francusko-niemieckiej. Po Karwowskim zostało na banku 756 dolarów.

— Ze śmiercią Franciszka Hugo, Wiktor Hugo w sędziwym już będący wieku, bo z ostatnim dniem tego roku kończy 73 lat, stracił ostatnie dziecko; gdyż przed dwoma laty umarł starszy syn jego Karol a córka utonęła w przejażdżce morskiej. Franciszek Hugo liczył lat 45; zajmował się publicystyką.

— Sejm duński zabronił używania zapałek z fosforem, a przeto wolne tam odtąd będą tylko zapałki tak zwane szwedzkie, które nie za każdem potarciem zapalają się, lecz muszą być potarte o umyślnie do tego przyrządzone tarło. Zakaz nastąpił z dwóch przyczyn, raz dla utrudnienia pożarów powstających przez nieostrożność, drugi raz, że zapałki fosforyczne bywały często środkiem otrucia się.

— Niektóre dzienniki angielskie puściły pogłoskę, że Rochefort umarł w drodze do Kaledonii, dokąd zostaje deportowany. *Rappel* podaje jednak list jego z 20go września pisany na przystani Św. Katarzyny w Brazylii po 47 dniach podróży. Narzeka tylko w nim na chorobę morską, która go trapi nieustannie, pomimo wszelkiej troskliwości lekarza i wygód jakich mu udziela kapitan, począwszy od pościeli i jadła do książek, papieru i wszelkich rozrywek, jakie znaleść można na okręcie.

— Jeden z korespondentów paryskich donosi, że księżna Matylda, siostra ks. Hieronima Napoleona, zaślubiła jakiegoś malarza Paupelin, wdowca, ojca dwojga dzieci. Ks. Matylda liczy lat 53 i jest wdową po hr. Demidowie.

— W Bruksełli wystawiono teraz na widok publiczny obraz Titiana „Danae“ (złoty deszcz), który zakupiono do galeryi Ermitażu w Petersburgu za 360,000 franków.

— D. 24 grudnia bomba z okrętu „Numancia“ rzucona, padła pod Kartageną w pobliżu bateryi Ferriol i zapaliła inne bomby przez nieostrożność żołnierzy, którzy chcieli palnik od bomby odtrącić młotkiem. Skutkiem rozsadzenia kilku bomb zginęło 19 żołnierzy a między nimi kapitan artyleryi Vidal i dwoje dzieci, a 20 żołnierzy zostało ranionych.

— Sądy paryskie zajmą się niebawem ciekawą sprawą, znaną pod imieniem „spadek Dubois“. W r. 1704 umarł w Batawii jakiś Dubois, zostawiwszy 20 milionów majątku. Testamentem swoim przeznaczył on towarzystwu opieki sierót w Indyach holenderskich dochód z majątku swego przez lat sto, po upływie zaś tych stu lat, majątek jego miał przypaść jego prawym spadkobiercom, to jest najbliższym krewnym. Familia Dubois próbowała w r. 1742 zwalić ten testament, lecz napróżno. W r. 1804 w myśl testamentu towarzystwo sierót złożyło majątek, z którego ciągnęło procent, w ręce rządu holenderskiego, a gazeta urzędowa wezwała prawych dziedziców do udowodnienia praw swoich do spadku. Nikt jednak nie zgłosił się. W latach 1808 1818, 1827 i 1836 wezwanie to było ponowione i dziwić się należy, że nikt się nie zgłosił, chociaż nazwisko Dubois jest we Francyi dość częste. Zapewne gazety holenderskie nie są czytywane we Francyi i uszło to obwieszczenie uwagi Francuzów. Nareszcie pięć lat temu pani Nicolet, z domu Dubois, wdowa z pierwszego małżeństwa po niejakim Hupé, dowiedziawszy się o tym zapisie, przejrzała swoje papie-

---

Ktoś słusznie powiedział, że nigdy więcej nie pisano, lecz mniej nie tworzono, niż dzisiaj.

Czyli mamy iść dalej z teatru i zbierać po bulwarach brukowe wiadomości — podsłuchiwać, o czem dziś Paryż mówi? Bazaine i fenomena; heroiną chwili jest piękna Meksykanka, która pokochawszy osiwiałego wojownika, marzyła o jego sławie, a miała uczestniczyć w jego hańbie, dzielić z nim wygnanie na kwiecistej wyspie św. Małgorzaty. Drugą bohaterką dnia, przedmiotem podziwu i dyskusyi jest panna czy panny Milie Christine, także córka nowego świata, tylko czarnego koloru skóry.

Potworny ten fenomen co zastąpił braci siamskich ulega licznym kontrowersiom. Przypuszczają bowiem, że dwugłowna, czteroręczna i czteronożna ta istota nie wyszła w tych warunkach z łona matki, że to ofiara spekulacyi, co sztucznie dopomogła zrośnięciu się dwóch organizmów. Niechcąc przypuszczać podobnego barbarzyństwa i dając wiarę temu co o nich mówi entreprener nasuwało nam się pytanie, czy dwie dusze żyją w tem jednem ciele z którego wyrastają podwójne ramiona i głowy jak gałęzie z drzewa. Mniej dziwnym jest słynny *L'homme chien*, który poprostu jest typem mongolskim chłopa moskiewskiego z gubernji Kurskiej, z zarostem brody zaczynającym się od oczów i z dwoma kłami. Paryż ma się czem bawić, ma z czego dowcipkować i najrozmaitsze wyciągać hipotezy, porównania i przenośnie; zapełnione są też fenomenami szpalty dzienników humorystycznych, które nieraz poważny przybierają nastrój. Ogromna też zachodzi różnica pomiędzy humorystyką niemiecką a francuską. Ile ciężki dowcip niemiecki siląc się na wesołość przechodzi w najochydniejszy cynizm, o tyle z poza *bon mot* francuskiego przebija dziś pewien zwrot poważniejszy i głębszy. Nietylko *Figaro* zachowując tradycyę dowcipu stał się organem konserwatywnych zasad, ale nawet w takiej publikacyi jak *La vie parisienne*, która przypadkiem wpadła mi w rękę napotkałem, aforyzmy głębsze niżby się spodziewać można. Oto jeden z nich:

Qu'est-ce que la police? la dernière institution, la dernière literature, la dernière nécéssité des nations agonisantes. (Czem jest policya? ostatnią instytucyą, ostatnią literaturą i ostatnią potrzebą narodów konających).

Gorzka to prawda, którą gdyby podjęło poważne pióro nie znalazłoby dość czytelników, ale wśród konceptów *La vie parisienne* podpada pod oczy ogółu szukającego tylko rozrywki, a zawsze oglądającego się na policyę.

Tak wiele mówią o władzy policyjnej w Anglji, lecz konstable angielski ma poszanowanie jako reprezentant prawa — niema jednak narodu, któryby bardziej przejęty duchem policyjnym nad Francyą, któryby się mniej bez policyi obejść potrafił. Jedyna to instytucya silnie tutaj ugruntowana, i rzecz dziwna w charakterze rewolucyjnego i anarchicznego narodu mająca swoją podstawę. Porządek francuski jest zawsze tylko policyjnym. Poznać to można wszędzie na widowiskach publicznych, na bulwarach, jak nawet w kościele. Wszystko i wszędzie przejęte tutaj tym duchem systemu i ładu policyjnego, który stanowi ostatnią zaporę przed naciskiem zniwelowanych mas społeczeństwa, ale też odraża swoją systematycznością, przeszkadza na każdym miejscu, przerywa nawet modlitwę w kościele.

Lecz nie w tem tylko znaczeniu karności policyjnej aforyzm powyższy mieści głęboką a smutną prawdę. Policya jak ostatnią jest instytucyą, silnie ugruntowaną, jak dostarcza ostatni temat literatury *à la Gaboriau*, *à la Sacher-Masoch* taktež jest ostatnią potrzebą narodu.

Dziś trudno odpowiedzieć: jaki jest rząd we Francyi, co zrobi w danym razie armja, ale policya dotrwa na swoim miejscu.

Wyczerpnąwszy wiadomości brukowe paryskie należałoby zdać sprawę z wiadomości politycznych i tego co mówią o stanie spółecznym. Mając sposobność spotkania ludzi różnych stronnictw i opinji wysłuchamy kolejno ich wyznania w następnym liście. Dziś tylko do charakterystyki fizionomji miasta dodajmy, że jest ona spokojną. Widzieliśmy po raz ostatni Paryż wśród najświetniejszej chwili imperyalizmu, kiedy shausmanizowana stolica nadsekwańska przyjmowała gości obu półkuli podczas wystawy 1867 r. Porównania robić nie będziemy, bo upadek zbyt widoczny. A jednak Paryż dzisiejszy mniej wzbudza obaw, wypaliły się tu tak straszne namiętności, odbyły tak ohydne bachanalje materyalizmu i rewolucyi, że to wstrząśnienie nie mogło minąć bez wywołania reakcyi zdrowszych usposobień, bez wzbudzenia usiłowań ratunku, a przynajmniej skrupułów sumienia, choćby w jednej cząstce ludności. Niebezpieczeństwo też na przyszłość tym razem podobno nie grozi z Paryża. Garson hotelowy opowiadając przejścia komuny dodawał: *mais Paris est pour longtemps purgé des comunards.* Natomiast zaś ludzie polityczni przewidują nieuniknione przejście przez legalną komunę w całej Francyi z Gambettą na czele, a ostatnie wybory radykalne zdają się potwierdzać tę pesymistyczną przepowiednię.

EKONOMISTA.

Pisma treści naukowej nie mają u nas powodzenia. Jakkolwiek od lat dziesięciu ciągle mówimy i piszemy o ekonomicznym rozwoju kraju, a nawet stosunkowo więcej młodzieży poświęcać się zdaje studyom ekonomicznym, wydawnictwa tego rodzaju nie cieszą się powodzeniem. Może dla wielu przystępność początków nauki ekonomii, zbytnia prostota teoryj opartych na pracy i oszczędności, wydaje się tak jasną i zrozumiałą, że nie uważają za potrzebne bliżej rozpatrywać się w sprawach ekonomicznych. Tymczasem, jak niełatwo wprowadzić w życie tych prostych zasad, podobnie trudno dokładnie obeznać się z potrzebami ekonomicznemi społeczeństwa i trzeba ciągłej pilności, stałego śledzenia ruchu ekonomicznego w kraju i zagranicą, aby korzystnie wpłynąć na rozwój ogólnego dobrobytu. Pojęcie to widocznie nie ustaliło się, kiedy dotychczas prawie wszystkie publikacye ekonomiczne upadają, a ostatnie prawie z wydawnictw, *Ekonomista* warszawski, uskarża się również na małą zbyt pomoc ze strony publiczności. Nie jest to wprawdzie pismo wolne zupełnie od ułomności, ale jednak w ciągu nawet tylko ostatniego roku zamieściło wiele ciekawych rozpraw z dziedziny ekonomii, statystyki i administracyi, a pojawiają się tam prace najlepszych naszych autorów. Oprócz rozpraw, *Ekonomista* stara się obszerniej w kronikach ekonomicznych zwracać uwagę na ruch handlowy, przemysłowy i pieniężny krajowy i zagraniczny, podaje sprawozdania z ciekawszych zebrań i kongresów ekonomicznych europejskich, zamieszcza ustawy, bilanse i t. p. instytucyj ekonomicznych, w czem bardzo jest pożytecznym dla wszystkich, mianowicie zaś dla tych, którzy trudniąc się sprawą publiczną, potrzebują dat o ruchu ekonomicznym krajowym, i o postępie nauki i doświadczenia ekonomicznego. Użyteczność pisma nie ulega żadnej wątpliwości i byłoby smutnym dowodem apatyi naszej, gdybyśmy mu upaść dozwolili.

ry familijne i nabyła pewności, że pochodzi od owego milionowego kolonisty francuskiego w Indyach. Okazała swoje papiery prezesowi trybunału i adwokatom, którzy uznali ich autentyczność i na ich wiarę dał jeden kapitalista synowi pani Hupé 35,000 fr. na koszta podróży i procesu. Młody Hupé znikł od tego czasu, a kapitalista, który pożyczył 35,000, wytacza proces pani Nicolet podejrzywając, że papiery, na mocy których pani Nicolet rości sobie prawa do spadku, są podrobione. Papiery te zabrał z sobą Hupè. Co się z n[…] stało, niewiadomo.

— W Komarnie na Węgrzech żyje w ubogim sta[…]nie były kat, utrzymujący się obecnie z pracy rąk, nazwiskiem Jerzy Tencser. Ostatniemi czasy wystosował on prośbę do Cesarza, w której, powołując się na swoje „dotychczasowe wierne usługi“, uprasza o mianowanie oprawcą i katem w Peszcie, lub też o wyznaczenie mu emerytury. Do petycyi tej, która odesłaną została do opinii magistratowi peszteńskiemu, dołączone są różne świadectwa z dotychczasow j „dobrej czynności“ Tencsera. Z świadectw tych wypływa, że Tencser od d. 26 lutego 1852 dokonał na trzech rozbójnikach skazanych na powieszenie, „prawdziwego arcydzieła z wielką zręcznością“; potwierdza to obecnie jeszcze zostający w służbie kat i oprawca w Peszcie Kornberger. Od tego czasu petent wielu skazanych na szubienicę wyprawił na tamten świat i nigdy nie omieszkał wziąść sobie od właściwej władzy świadectwa z wykonanej należycie egzekucyi. Największą pochwałę oddaje mu audytor pułkowy w Komarnie, albowiem w świadectwie wydanem Tencserowi za powieszenie 8 lutego 1867 żołnierza skazanego za rabunek, mówi, że Tencser „pracuje“ z wielką zręcznością, bardzo prędko i dokładnie! Notaryusz w Komornie pisze w świadectwie z r. 1862, że Tencser postępuje sobie w robocie „bardzo taktownie, zręcznie i uderzająco szybko“. W innem świadectwie wydanem przez władze wojskową, „metoda“ jego nazwana jest „spieszną i zręczną“. Pomimo tej dobrej sławy, jakiej widocznie używa Tencser, podobno mało jest nadziei, aby uzyskał posadę, o którą prosi, bo miasto Peszt od reorganizacyi sądownictwa w Węgrzech straciło już prawo udzielania tej posady, a wykonanie kar sądowych należy do kompetencyi prokuratorów i sądów.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 29 grudnia pochmurno; termometr od — 3·1 doszedł tylko do — 1·2 R. Barometr idzie w górę; dnia 30 grudnia o godzinie 6ej rano stan jego był 333·70, termometru — 6·0 R. Wiatr zachodni

— We środę dnia 31 grudnia: Śgo Sylwestra papieża wyznawcy.

Sprawy sądowe.

Lwów 28 grudnia.

W sprawie karnej sędziego pow. w Śniatynin Karola Pasiecznego, zapadł wyrok w sądzie wyższym lwowskim tej osnowy: „Karol Pasieczny nie jest winny zarzuconych mu trzech zbrodni nadużycia władzy urzędowej, tylko co do faktu trzeciego jest Karol Pasieczny winnym występku, gdyż wypłacił dyetaryuszowi 1 złr. 20 c., która mu się nie należały, i skazany zostaje za to na dziesięciodniowy areszt, na zwrot kosztów postępowania karnego i na zwrot poszkodowanemu skarbowi 1 złr. 20 c“. Sąd pierwszej instancyi skazał był jak wiadomo p. Pasiecznego na 3 miesięczne ciężkie więzienie za zbrodnię nadużycia władzy urzędowej.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 29 i 30go grudnia.

Targ wczorajszy na Baranie z powodu bardzo małego dowozu był słaby. Ceny uległy małemu spadkowi. Żyta coraz większy brak uczuwać się daje. Główny dowóz stanowi pszenica i to tylko w pośledních gatunkach. Kupców zagranicznych nie było na targu.

Płacono za pszenicę czerwoną 250 f. od 49 do 56 złp., białą od 50 do 57 złp., żyto 230 f. od 37 do 41 złp., jęczmień 202 f. od 28 do 34 złp., owies 138 funt. od 14 do 16 złp., groch od 38 do 41 złp.

Dzisiejszy targ kleparski nieodznaczał się ani większym dowozem, ani też chęcią kupna. Do pierwszego przyczyniły się złe drogi, które transporta utrudniają, do drugiego zaś brak zagranicznych kupców.

Kilku pomniejszych handlarzy przybyłych z Galicyi, zakupywało najwięcej żyta. Do Szląska, Morawy i Czech, porobiono zakupna pszenicy. Ogromne transporta pszenicy wywożą ciągle koleją Lwowsko-czerniowiecką z Rosyi do Prus.

Wogóle jednak powiedzieć można, że dzisiejszy targ był bardzo mdły. Pięknej białej pszenicy brak coraz większy, czerwoną płacono po cenie z przeszłego targu. Żyto coraz więcej poszukiwane, z powodu braku płacono drożej. Jęczmień płacono po cenie z przeszłego targu. Owies więcej zaniedbany.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 funt. od 12·50 do 13·50, białą od 12·75 do 13·75, pośledníą od 11·50 do 12·50, żyto 160 funt. od 9·30 do 10·—, poślednie od 9·— do 9.50, jęczmień pośledni od 7·50 do 8·—, piękny od 8·— do 8·50, owies na wagę 100 funt. od 4·05 do 4·20, koniczynę czerwoną 150 f. od 42·— do 45·— złr., białą od 45 do 48 złr., groch od 10 do 11 złr., rzepak od 10 do 10·30.

W pierwszej połowie grudnia b. r. ustał księgosusz w Podhajcach, wybuchł zaś między stadem wołów w kontumacyi Husiatyńskiej. — Oprócz tego panuje zaraza ta jeszcze w Siółku w pow. Podhajeckim w Wierzbicy pow. Rawskim i w Gusztynie w pow. Borszczowskim. Z ogólnej liczby bydła rogatego w powyższych miejscowościach 1,175 sztuk w 69 zagrodach padło 66, ubito zaś 227 chorych i 278 podejrzanych o zarazę.

W Zbrzyziu i w Siekierzyńcach w Rosyi sprawdzono urzędownie istnienie księgosuszu między bydłem rogatem. Celem zapobieżenia zawleczeniu zarazy z tych miejscowości graniczących z powiatem husiatyńskim, zarządzono obostrzenie środków ostrożności.

Zarazem zabroniono odbywania targów na bydło rogate w Husiatynie, Probużnie, Jezierzanach, Borszczowie i Skale.

Wiedeń 28 grudnia.

Mamy więc za sobą ostatni właściwie tydzień pamiętnego roku i lustrując kursa na jakie wszystkie lokalne i międzynarodowego charakteru nie mające papiery nasze, począwszy od 9go maja r. b. z małemi przerwami pozornego polepszenia, schodziły i nakoniec zeszły, a pamiętając przytem jakie to ogromne straty majątkowe te kursa wyobrażają, jest się naturalnie takim obrazem przykro i boleśnie dotkniętym, a wrażenie jakie on sprawia, pogarsza się jeszcze niepewnością co do dalszych następstw panującej kryzys. Czy ze zmianą roku możemy się spodziewać jéj końca, czy mamy być przygotowani na jéj dalsze trwanie i na głębsze jéj oddziaływanie na ekonomiczne i może na polityczne stosunki?

Wolno powątpiewać, aby ktokolwiek potrafił za jedną, albo drugą ewentualnością ręczyć, ale gdy zapewne żaden nawet optymista nie zaprzeczy, że dopiero teraz się pokazuje, jak dalece wszystkie warstwy społeczeństwa, wszystkie stany i profesye, dla tego, że były w rozmaity sposób powciągane w to kilkoletnie gonienie za iluzorycznemi bogactwami, dziś są dotknięte obecną katastrofą, więc zdaje się, że o prędkiem zagojeniu tylu ran myśleć nie podobna. Nie zapominajmy przecież, że nie mamy tu do walczenia ze skutkami jednorocznego szału, ale że właściwie od roku 1868 datuje się epoka założycielstwa, które u nas wtedy się zagnieździwszy, pod opieką liberalnego systemu, doszło nareszcie do ostatnich krańców nawet tego co nie dozwolone.

Miejscowe wybryki ostatnich czasów przypisują po części temu, że nasze ustawy o towarzystwach akcyjnych są wadliwe i niedostateczne.

Ministerstwo ma też zamiar przedłożenia projektu do nowej ustawy o towarzystwach akcyjnych i zbiera teraz potrzebne ku temu materyały. P. minister sprawiedliwości podejmuje zaszczycającą go pracę i daje dowody najlepszych dla publiczności chęci, za które wdzięcznym być trzeba. Lecz jakiekolwiek będą te ustawy, najlepszem zabezpieczeniem się przeciw chciwości i nadużyciom będzie zawsze dla każdego własna jego wola i własny rozsądek, a trzeba się spodziewać, że po ciężkiéj nauce, te naturalne zasłony nadal nie zawiodą. W tem leży jedna nadzieja poprawy stopniowéj naszych stosunków, drugą zaś trzeba upatrzeć w tem, że się nakoniec różni poszkodowani zaczynają ruszać i do wspólnego przeciw swoim radom zawiadowczym i dyrekcyom działania zabierać.

Ratunku i to jeszcze natychmiastowego, nie należy się wprawdzie, naszem zdaniem ztąd spodziewać, bo instytuta, mianowicie finansowe i budownicze, które, jak wszystkie tu założone, wdały się w spekulacye na własny rachunek, na żaden sposób długo egzystować nie mogą. Ale właśnie o tem przekonają się interesowani przy wspólnéj akcyi, przy wspólnych naradach i nietylko stosownie do tego postąpią, lecz potrafią także obmyśleć i ustanowić skuteczny nadzór przy nieuchronnych likwidacyach i tym sposobem większą niż przy dotychczas panującéj niedbałości, część swego mienia wyratować.

Byłby to i spodziewamy się, że będzie dotykalny i najlepszy rezultat bierności jaką bardzo niesłusznie p. ministrowi finansów od samego początku kryzys zarzucają, i zdaje się, że skazując na *Selbsthilfe* on lepiéj sytuacyę osądził i lepsze na nią remedyum widział, niż liczni jego przeciwnicy. Przedsięwzięcie robót publicznych, wzięcie się energicznie do wykonania zapadłych ustaw o kolejach żelaznych, co niezaprzeczenie byłoby dopomogło industryi, a zarazem znaczne sumy w obieg wprowadziło, nie zależało od ministra finansów, który, skoro z właściwéj strony nic w właściwym czasie nie zrobiono, stara się choć drogą szerszego kredytu dopomódz handlowi i przemysłowi do przebycia tem cięższéj dla nich ruiny, i może też rozpocząć się mająca czynność kas pożyczkowych ten upragniony cel osiągnąć pozwoli.

Jeżeli więc i z téj strony jest promyk nadziei, to niepłacenie kuponu styczniowego przez nader liczne instytuta przyniosłoby może także pewną korzyść, gdyż spowodowało Izbę giełdową do postanowienia, że wszelkie papiery mają być sprzedawane i kupowane bez doliczenia wartości kuponów. Skutkiem tego chwalebnego rozporządzenia tracą wszelkie znaczenie owe zgubne reklamy o wielkich zyskach i spodziewanych dywidendach, które zawracały głowy, a jak wiadomo, zawsze gdzieś potem znikły; akcyonaryusze zaś, albo raczéj chcący nabyć jakie akcye, odtąd zapewne zechcą się wprzódy o ich rzeczywistéj wartości przekonać i nie na cudzych kłamstwach, lecz na własnem zdaniu polegać.

Wiedeń 27 grudnia. *(Giełda zbożowa).*

W upłynionym tygodniu obrót w handlu zbożowym tak u nas, jako też i w Peszcie, odbywał się w jak najciaśniejszych granicach, tendencya cen jednak, pomimo że dostawa była dość znaczna, małej uległa zniżce. I na dzisiejszej giełdzie panowało mdłe usposobienie, a ruch i dopyt były bardzo ograniczone.

Pszenicy sprzedano zaledwie do 20,000 cetn. cłowych. Płacono na 84 do 87 funt. od 7·60 do 8·30 za cetnar cłowy.

Żyta także nie wiele zakupywano, gorsze gatunki płacono po cenie niższej, a mianowicie. na 80 funt. od 5·20 do 5·70.

Jęczmienia mało było w obrocie. Płacono za morawski na 73 f. po 5·30 słowacki po 4·90 c. cł.

Owsa i to nie wiele zakupywano na consumo. O znaczniejszych umowach nic nie słyszano. Płacono za cet. od 4·60 do 4·70.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 29 grudnia.

Obwieszczenia: W pow. dyrekcyi skarbu w Tarnowie 8 stycznia licyt. przez oferty w celu wydzierżawienia poboru podatku konsumc. od mięsa w okręgu Wojnickim.— Komisya kraj. dla spraw chowu koni zakupywać będzie ogiery dla zakładów rządowych we Lwowie 17go, w Tarnopolu 19go stycznia.

Przyjechali do Krakowa od 28 do 30 grudnia.

HOTEL POLLERA: Franciszek Lubowski z Gliwic, Maurycy Rosenberg ze Szląska, Antoni Strzelbicki z Wiednia, Konstanty Nowak z Kongresówki, Karol Perelis z Wiednia, Arnold Kuźnicki z Mysłowic, August Żaba z Wilna. Stanisław Żaba z Tarnowa, Jakób Bittner i Maurycy Kellner kupcy z Lundenburgu, Maurycy Bernardiner kupiec z Wiednia, Baruch Birnbaum kupiec z Wiednia, Dr Adam Ciepliński z Tarnowa, Rudolf Paperhamer z Zawadzic, Aleksander Porajkoszyc z Rosyi, Siegfried Meller z Prus, Salomon Löwy kupiec z Märisch Brod, Ignacy Löwy kupiec z Krzeszowic, Edward Czeczot z Rosyi.

HOTEL KRAKOWSKI: Józef hr. Ciechoński z Zagorzan, Ludwik Pogórski z żoną z Wiednia, Barbara Grek z Kongresówki, Włodzimierz Łuskina z Monachium, Michał Woźniakowski wł. dóbr z Litwy, Aaron Rozen kupiec z Warszawy, Władysław Hubicki z Pleszewa, Konstanty Lipiński wł. dóbł z Cieklowa, Juliusz Stokowski z Czerniowiec.

HOTEL pod RÓŻĄ: Bronisława Lasocka z familią właś. dóbr z Warszawy, Władysław Grosstein inżynier z Wiednia, Roman Kucieński wł. dóbr z Kongresówki, Jan Minhejmer wł. dóbr z Warszawy, Franciszek Kaufman fabrykant z Berna, Marya Gawłowska właś. dóbr z Bytomia, Julia Szermerowa z Prus, Władysław Jarecki kupiec z Poznania, W. Różycki wł. dóbr z Kongresówki.

HOTEL SASKI: Leon Trzetrzewiski ob z Tenczynka, Augnst Herz ze Szląska, Dr Karol Kobrynicz z Rosyi, Prokop Barczewski właśc. dóbr z Rosyi, Józef Głębocki inżynier z Warszawy, Aleksander hr. Orłowski właśc. dóbr z Jarmoliniec, Adolf Stolzberg kupiec z Wiednia.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 28 grudnia. Deputowani departamentów zajmowanych przez nieprzyjaciela, zaniechali interpelacyi przez siebie zapowiedzianej, gdyż ministeryum uczyniło zadosyć ich żądaniom.

Paryż 29 grudnia. Ogłoszona już część sprawozdania komisyi Zgromadzenia narodowego do zbadania czynów rządu 4go września, rozbiera działalność rządu obrony narodowej w Bretanii, mianowicie postępowanie jego w obozie pod Conlie i surowo nagania rządy Gambetty.

Nowy Jork 27 grudnia. Kaleb Kushing przeznaczony jest na posła do Madrytu w miejsce jenerała Sickles, który żądał odwołania swego.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu lwowskiego trwało niespełna godzinę, główny bowiem przedmiot ustąpić musiał z porządku dziennego z powodu nieobecności sprawozdawcy komisyi nad przedłożeniem rządowem względem zaprowadzenia ksiąg hipotecznych. Z większem, spodziewamy się, powodzeniem widzimy przedmiot ten na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia, który jest następujący: 1) Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z projektem do ustawy państwowej względem zastosowania powszechnej ustawy górniczej do minerałów żywicznych. 2) Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o projekcie budowy pralni i łazienek przy lwowskim szpitalu powszechnym. 3) Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o wniosku względem funduszu potrzebnego na wykończenie budowy domu obłąkanych w Kulparkowie. 4) Pierwsze czytanie wniosku p. Antoniewicza o ułatwienie sprzedaży soli. 5) Drugie czytanie przedłożenia rządowego względem wprowadzenia i wewnętrznego urządzenia ksiąg hipotecznych.

Gaz. Narodowa sądzi, że ciągłem powtarzaniem fałszu przemieni go w prawdę. Nie wiemy, jak dalece zdoła wmówić sama w siebie, ale z pewnością niewmówi w nikogo, że *Czas* głównie się przyczynił opozycyą przeciw wnioskowi ks. Czartoryskiego, że ten upadł, i właśnie w ten sposób, w jaki upadł. Nie mogła żądać *Gazeta*, aby *Czas* popierał taki wniosek jak rzeczony, to dobre dla jej polityki, ale nie zgadza się z naszą. Niechaj jednak nie udaje, jakoby niewiedziała, że *Czas* krytykując jak najsilniej wniosek, powtarzał ciągle, że Sejm odrzucić go nie może, ale zastąpić go musi w komisyi stosownym i rozumnym głosem. To jeszcze pisał *Czas* nawet w wilię głosowania; nie przyczynił się więc do odrzucenia wniosku, jak się to stało; ale przyczyniła się milczeniem *Gazeta Narodowa*, zanim wniosek był postawiony, a krzykiem, gdy go postawiono, bo każdy widział, że to tylko manewr chwalący wniosek, którego chwalić było niepodobna.

Wiadomo, że kilku ministrów wspólnych, jak hr. Andrassy, bar. Kuhn, jakoteż przedlitawskich, ks. Auersperg, De Pretis, Horst, powołanych zostało do Cesarza i niewróciło jeszcze z Pesztu. Odbywają się tam więc narady ministrów, a dzienniki wiedeńskie bardzo są zaintrygowane, nad czem się one toczą. Nawet ogólny przedmiot obrad nie jest im wiadomy i spierają się o niego. Cytują wprawdzie *communiqué* wiedeńskie, które podaje kwestye kwaterunkowe i pensyj wojskowych, jako wyłączny powód konferencyi, ale węgierskie dzienniki utrzymują, że chodzi o budżet państwowy. Wszakże, gdy wspólny minister finansów nie jest obecny, trudno, aby obrady miały budżet na celu. W każdym razie zdaje się, że czynią się przygotowania do sesyi delegacyj wspólnych, coby pozwalało wnosić, że zwołanie delegacyj nastąpiłoby zaraz po ukończeniu sesyi Rady państwa, i że ta nieprzeciągnęłaby się wiele za koniec marca, tak, że sesya delegacyjna, zamykająca ów niesłychanie skomplikowany cykl parlamentarny austryacki, przypadłaby na kwiecień.

Ani dzienniki poznańskie, ani poznańscy korespondenci nie wspomnieli o rewizyi u prymasa hr. Ledóchowskiego; dzienniki jednak berlińskie mówią o tej rewizyi, i nadmienił o niej wczoraj korespondent nasz berliński. Miano tam znaleść list pewnego znakomitego członka centrum, który dowodzi, iż wybór Prymasa deputowanym do parlamentu niemieckiego sprowadziłby wielką niedogodność, bo Prymas musiałby zasiąść w centrum, a Polacy żądaliby, aby zasiadł w ich szeregach. Otóż mogłoby to sprowadzić rozdwojenie między środkiem a deputowanymi polskimi, na których głosy centrum liczy. Taki miał być powód uchylenia się Arcybiskupa jakoteż sufragana Janiszewskiego od przyjęcia kandydatury. Wiemy, że w kilku okręgach wyborczych w Wielkopolsce postawiono Prymasa na kandydata, ale ten oświadczył, iż nie przyjmie wyboru. I nie mógł zrobić inaczej: nie może bowiem udziałem swoim w Izbie przyznawać jej prawo orzekania w rzeczach wiary i uchwalania ustaw zostających w sprzeczności z przepisami kościoła. Głosowanie przeciw nim nie wystarczy dla Arcybiskupa, może on bowiem tylko protestować jak biskup, nie zaś jak deputowany. Dotąd lista kandydatów nie została w Poznańskiem ogłoszoną; ta zaś lista, jaką zamieściły dzienniki poznańskie, jest tylko listą projektowanych kandydatów. Komitet centralny wyborczy dopiero po porozumieniu się z postawionymi kandydatami, może ich jako takich zalecić od siebie. To było też powodem, że listy tej nie ogłosiliśmy dotąd.

Jeżeli się potwierdzi wiadomość, iż rząd pruski upominał się u rządu francuskiego o powstrzymanie biskupów na wodzy, aby mniej patryotyzmu okazywali w swoich listach pasterskich i wstrzymywali się od nagany rządu pruskiego za jego obchodzenie się z katolikami, rząd Mac-Mahona zawdzięczać może tę interwencyę dyplomatyczną własnym dziennikom republikanckim, które oczywiście w kwestyi kościelnej nie mają dość pochwał dla rządu pruskiego i wzywają rząd, aby nie dopuścił, iżby stosunki przyjacielskie z Prusami były narażone przez listy pasterskie biskupów Plantiera z Nimes, albo Freppela z Angers.

Ciało prawodawcze francuskie zajmuje się budżetem, który wypada mu ukończyć jutro. Minister Magne zdołał uzyskać dotąd przychylne zdanie większości dla swoich finansowych projektów, które zresztą zasadzają się na tem, aby zużytkować wszystkie drogi wiodące do powiększenia podatków, ale żadnej radykalnej zmiany w gospodarstwie skarbowem nie zaprowadzają.

Rząd francuski coraz więcej idzie śladami Thiersa, przechylając się ku lewicy. Niema też odwagi iść dalej w stosunkach zagranicznych jak Thiers; Décazes dał zapewnienie posłowi włoskiemu i odwołał okręt „Orenoque“ z Civitavechia na czas noworocznych powinszowań, a zabronił oficerom tego statku wysiadać na ląd, bo mogliby udać się do Watykanu z powinszowaniem Ojcu Śmu, a to skompromitowałoby Francyę w oczach Prus i Włoch. Dlatego może się Mac-Mahon spodziewać bardzo grzecznych powinszowań noworocznych ze strony dyplomacyi europejskiej.

W komisyi ustawodawczéj zgromadzenia wersalskiego niema zgody dotąd na kwestye zasadnicze ze względu na przyszłą organizacyę państwa. Nikt zaś nie śmie stanowczo oświadczyć się przeciw głosowaniu powszechnemu, lubo zdawało się, że od uchylenia téj zasady zacznie się, skoro zaraz po upadku Thiersa wszystkie głosy konserwatywne poczytywały głosowanie powszechne za główne złe. Ale wtedy była mowa o restauracyi monarchii; dziś jest tylko mowa o utrzymaniu istniejącego stanu rzeczy, aby niedopuścić Republiki do przechylania się ku radykalizmowi. Jest to więc praca na małe rozmiary, wymagająca tylko baczenia i środków administracyjnych. Z téj przyczyny rząd przebiera między prefektami i podprefektami, a komisya 30tu półśrodkami dąży do ustalenia formy obecnego rządu.

Donieśliśmy już dawniej, że obecny rząd hiszpański mianował tak wielkie mnóstwo deputowanych sobie przyjaznych urzędnikami na różne posady, iż stronnictwo jego znalazło się w mniejszości w izbie wobec opozycyi. A ponieważ komisya nieustająca ma tylko prawo rozpisywania nowych wyborów na wakujące krzesła deputowanych, przeto rząd zostaje pod tym względem na jej łasce. Otóż dotychczas prezes tej komisyi Salmeron wzbraniał się uczynić temu zadosyć i nie rozpisywał nowych wyborów. A tu już 2go stycznia mają kortezy na nowo się zabrać. W ostatniej więc chwili po długiej naradzie między Castelarem a Salmeronem stanęło, że wybory będą rozpisane bezzwłocznie. Jakie poczynił Castelar ustępstwa, aby uzyskać, czego żądał, niewiadomo; wszelako gdy komisya nieustająca rozwięzuje się po zebraniu się kortezów, przeto władza jej bez tego temi dniami ustaje.

Rząd hiszpański spodziewał się zwiastować kortezom za ich otwarciem dwie nowiny: rozbicie Karlistów i zdobycie Kartageny. Dotąd ani jednego ani drugiego nie dopiął. Jenerał Moriones musiał ratować się na okręty z wojskiem, nie mogąc się bez wielkich strat przebić w 15,000 przez 30 tysięcy korpus Karlistów, który go naparł ku morzu; jenerał Dominguez oblegający Kartagenę otrzymał niedawno działa ciężkiego kalibru i donosi, że już w jednej z warowni wybił wyłom.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Paryż 30 grudnia. Hr. Arnim, poseł niemiecki, wystosował do ministra spraw zagranicznych ks. Décazes niejakie uwagi w umiarkowanych wyrażeniach z powodu listów pasterskich biskupów z Nimes i Angers.

Kursa. Wiedeń, dnia 30 grudnia godz. 2.25. 4% zjedn. dług państwa bankn. 69 30 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74·—. — Losy z r. 1860 103·75.— Akcye banku 100 6. — — Akcye kredytowe 236·— — Londyn 112 90. — Srebro 106·75 Dukat —. —. Lombardy 162·25. — Losy z r. 1864 132·— — Akcye franko-austr. 28 50. — Napoleondor 9·04. — Akcye kolei gal. Karola Ludwika 221·50 — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 137·— Akcye kolei północno-wsch. 96·—. — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 12·—. — Oblig. indemniz. gal. —·—. — Akcye banku wiedeń. dla obr. tu ogóln. 99·50. — Akcye anglo-banku 131·50 Akcye kolei rządowej 338·25 — Akcye kolei siedm. —·—. — Akcye kolei Rudolfa 153·—. — Tramway —·—. — Akcye banku budowy 52·—.— Akcye kolei wschodn. 32 50. — Akcye banku anglo-węgiersk. 38 50 — Akcye kolei zjedn. 96·—. — Losy tureckie 48 50. — Losy prem. węg. 74·50 Akcye kolei Kaszycko-bogumiń. —·—. Akcye kolei ces. Elżbiety 216·— — Akcye kolei półn. zach. 186·—. — Akcye franko-węgiersk. 17·—. Ogólny austr. bank. 35 50. — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —· —.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 30 grudnia.

(Wartość kuponów do 31 grudnia).

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	108 25	107 —	—
Kupony srbr. płatne „	107 50	106 50	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	155 —	154 —	—
Talary pruskie za 100 tal.	170 —	169 —	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 48	5 38	—
Napoleondor 1 sztuka	9 15	9 05	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr.	76 —	74 75	77½
4% listy zast. „ „	72 75	71 75	1 99
5% „ „ „	80 50	79 25	2 48⅔
5½% listy Zst. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)	98 75	98 —	2 73⅔
6% „ „ 36-lt. pł. bn. (Zakł. Kred. krak.)	91 75	91 —	98⅓
6% „ „ 18-lt. pł. bn. (Zakł. Kred. krak.)	92 75	92 —	98⅓
7% „ dłużne „ „	96 —	95 —	1 14⅔
8% „ hipot. „ „ 100 zł.	82 —	80 —	1 98⅓
6% „ zakł. kred. wł. „ 100 zł.	92 —	90 —	2 98⅓
5% oblig. poż. kol. węg. „ 120 zł.	96 50	94 —	2 98⅓
Losy prem. węg. za 1 sztukę	77 50	75 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% za 1 szt.	80 —	78 —	3 99
„ „ hipotecz. z 200% „	205 —	200 —	3 97¾
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	224 —	221 50	5 22
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	140 50	138 50	1 64
„ „ Warsz.-Wied. za rb. 60	94 —	92 —	1 49⅛
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	94 25	92 75	07⅔
4% „ „ „ „ II. „ 100	93 50	92 —	07⅔
5% „ „ „ „ za rsr. 100	93 50	92 —	09¾
4% „ likwid. Król. Pol. 100	80 —	78 —	32¼
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	34½	32½	—

(Przy pozycjach od Oblig. indemn. galic. do 5% oblig. poż. kol. węg. oraz od Ak. B. G. d. H. i P. do Oblig. kolei rumuńsk.: oprócz kup. bież.)

Wiedeń 29 grudnia.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	69 60	69 50
5% „ „ „ srebr.	74 40	74 30
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	97 —	— —
„ „ „ czeskie	96 —	95 —
„ „ „ węgierskie	75 50	74 75
„ „ „ galicyjskie	76 50	75 75
„ „ „ bukowińskie	— —	74 —
„ „ „ siedmiogr.	74 —	73 25
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	95 75	95 25
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	91 70	91 45
4 „ galicyjskie	— —	72
5 „ „	80 —	79 —
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	— —	91 —
5 „ węgierskie listy	81 50	81 —
5 „ zakł. kredyt. austr.	91 50	90 50
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	84 25	83 75
5 „ Domen. państ. 120 złr.	118 75	118 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	292 —	288 —
„ „ „ 1854	98 25	97 75
„ „ „ 1860	104 25	104 —
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	109 50	109 —
Losy pożyczki z r. 1864	131 25	130 75
„ prem. pożyczki węg.	75 50	75 —
„ Comorente	29 —	27 50
„ Kredytowe	168 —	167 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	89 —	88 —
„ księcia Salm	34 —	33 —
„ „ Palfy	21 50	20 50
„ „ Klary	32 —	31 50
„ hr. St. Genois	24 50	23 50
„ miasta Budy	23 —	— —
„ księcia Windischgraetz	20 —	18 —
„ hr. Waldstein	23 —	22 —
„ hr. Keglevich	14 —	13 —
„ Rudolfa	12 50	12 -
„ tureckie 400 frank.	49 50	49 —
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	1010	1008
Zakładu kredytowego	239 —	238 50
Żeglugi parow. na Dunaju	510 —	508 —
Kolei północ. Ferdynanda	2090	2085
Kolei rządowej fr. a.	341 —	340 50
„ zachod. c. Elżbiety	222 50	222 —
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej	168 —	167 75
„ Galicyjskiej	227 —	226 50
„ Czerniowieckiej	140 —	139 —
„ Albrechta	117 —	116 —
„ węg. półn.-wschod.	97 50	96 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	159 —	158 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	150 --	— —
„ Koszycko-Bogumił.	140 —	139 —
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	197 —	196 —
„ wschodnio-węgierskiej	38 50	37 50
„ austryack. półn.-zach.	192 —	— —
„ Franciszka Józefa	213 —	212 —
Banku anglo-austryackiego	133 75	133 25
„ anglo-węgierskiego	32 —	31 50
„ austryackiego ogólnego	37 —	36 —
Zakładu Kredytowego węg.	130 —	128 —
Banku franko-austryackiego	30 —	29 50
„ franko-węgierskiego	19 50	18 50
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	80 —	78 —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	61 —	60 —
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ austryack. związkow.	13 50	13 —
„ dla obrotu ogólnego	101 —	100 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	32 —	30 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	85 50	85 —
Kolei cesarz. Elżbiety 5% (sr. prusk.) za 100 złr.	96 —	95 —
Emissya z r. 1862	— —	94 -
„ państwowa St. 500 fr.	139 —	138 50
Emissya z r. 1867	131 —	130 75
„ południowa St. 500 fr.	111 50	111 25
Bony 1870—1874 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	92 —	91 —
„ „ 100 złr. w. a.	88 —	87 —
„ „ w srbr. 5%	105 20	104 80
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	95 —
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	79 —	78 —
5% w srebrze	— —	98 —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100.	105 —	104 50
Emissya II.	99 —	98 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	73 50	72 50
Emissya z r. 1867	86 —	85 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	85 —	84 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	94 —	93 75
„ północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	— —	97 —
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	85 —	83 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 39	5 37
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	9 09	9 07
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 45	11 35
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	107 75	107 50
Srebro, kupony	108 —	107 50
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 69⁷⁵	1 69⁵⁰

Lwów 27 grudnia.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 42	5 33
„ cesarski	5 44	5 36
Półimperyał rosyjski	9 35	9 20
Rubel srebrny rosyjski	1 76	1 68
„ papierowy	1 55	1 54
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	80 25	79 25
„ „ „ „ „ 4%	73 35	72 35
„ „ Banku hipoteczn.	82 75	81 75
Obligi indemn. bez kuponów	76 50	75 60
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	228 50	226 —
„ „ lwowsko-czernio.	141 —	139 —
„ banku hipoteczn. gal.	192 —	185 —

Warszawa 22 grudnia.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 50	94 25
„ „ 2 „ „	93 85	93 55
kupon „	—	05⅝
„ „ nowe „	93 35	92 95
kupon „	—	07
„ likwidacyjne „	79 20	78 90
kupon „	—	24⅜
Kolej warszawsko-wiedeńska	94 50	93 75
„ „ bydgoska	70 50	70 —
„ „ terespolska	114 —	113 —
„ „ łodzka	102 —	—

Kundmachung.

Das Reichs-Kriegs-Ministerium beabsichtiget die Monturs- und Ausrichtungs-Erfordernisse für das k. k. Heer vom 1. Jänner 1875 an, fernerhin im Wege der Privat-Industrie durch Gross-Unternehmungen (Consortien) zu beschaffen, und erlässt zur Betheilung an diesem Unternehmen, beziehungsweise zur Einbringung schriftlicher Offerte hiemit die öffentliche Aufforderung:

Gegenstand der Offert-Verhandlung ist die Lieferung von fertigen Monturs- und Rüstungs-Sorten, Reitzungen, dann Betten-Gegenständen und Beziehungsweise Materialien für den Bedarf des k. k. Heeres.

Ausgenommen von dieser Lieferung sind die in einem, dem Vertrags-Entwurfe zuliegenden Verzeichnisse specificirten Feld-Requisiten, eventuellen Erfordernisse, — Sättel, Pferde-Decken und die grösseren Kopfbedeckungen, endlich die Sanitäts-Requisiten, welche im Wege der allgemeinen Concurrenz beschafft werden.

Zur Richtschnur für die hierauf Reflektirenden hat im Allgemeinnen zu dienen:

I. Zur Offerteinbringung werden nur solide und vollkommen leistungsfähige Gross-Industrielle zugelassen, dieselben müssen sich unter solidarischer Verpflichtung zu einer Gesellschaft vereinen, und in dieser Weise als gesellschaftliche solidarische Unternehmung ihren Anboth einbringen.

Aktien-Unternehmungen, dann Personen, welche weder in Oesterreich noch in Ungarn das Staatsbürger-Recht geniessen, sind von der Bewerbung prinzipiell ausgeschlossen.

II. In einer solchen Gesellschaft sollen nach Thunlichkeit Gross-Industrielle beider Reichshälften derart vereint sein, dass jeder einschlägige Industrie-Zweig entsprechend vertreten ist.

III. Die Gesellschaften haben die Garantien für ihre Leistungsfähigkeit und Verlässlichkeit nachzuweisen.

IV. Alle zur Anfertigung von Tuch- Woll- und Leder-Sorten nöthigen, sowie zur Ablieferung bestimmten Materialien sind unbedingt, dann Leinen-Zwilche und Baumwoll-Stoffe — soweit dies thunlich — in, von den Unternehmern selbst betriebenen, der ärarischen Kontrole unterworfenen Fabriken zu erzeugen.

Es sind daher diese Fabriken in dem Offerte genau zu bezeichnen, wobei bemerkt wird, dass ein Werth darauf gelegt wird, dass diese Etablissements in den verschiedenen Ländern der beiden Reichshälften vertheilt sind.

V. Die Unternehmer haben Confections-Anstalten in Brünn, Gratz und Pest-Ofen mit grosser Leistungsfähigkeit zu errichten, und müssen dieselben schon mit 1 Jänner 1875 derart in Betriebsthätigkeit gesetzt sein, damit in jeder dieser Anstalt der Zuschnitt und die Konfectionirung aller nach Massgabe der Bestellung an das im Orte befindliche Monturs-Depot abzuliefernden — aus Tuch- Leinen- und Baumwoll-Stoff erzeugten Gegenstände vollzogen wird, wobei es übrigens gesattet bleibt, theilweise auch externe Zivil Arbeits-Kräfte bei der Konfektionirung zu beschäftigen.

Rücksichtlich der Fussbekleidungen und der sonstigen Ledersorten wird zugestanden, auch dort Konfektions-Anstalten zu errichten, wo selbst die Consortial-Lederfabriken sich befinden, jedoch muss der Zuschnitt als auch die Anfertigung ausschliesslich nur in den eigenen Etablissements oder in den oben gedachten Konfektions-Anstalten, also mit Ausschluss der Hinausgabe zur Anfertigung an externe Arbeiter durchgeführt werden.

VI. Den Unternehmern wird zu ihrem Geschäftsbetriebe ein Theil der Monturs-Depot-Gebäude in Brünn, Gratz und Alt Ofen unter gewissen Bedingungen zur Benützung überlassen.

VII. Die Anbote können entweder auf die Gesammtbeschaffung der in Rede stehenden Gesammt-Erfordernisse, oder auf die Beschaffung der nach Gruppen *A. B.* und *C.* eingetheilten Erfordernisse lauten.

Zur Gruppe *A.* gehören die Erfordernisse der aus Schafwolle erzeugten Artikel.
Zur Gruppe *B.* sämtliche aus Leinen-Zwilch- und Calicot herzustellenden Sorten, und
zur Gruppe *C.* sämtliche Fussbekleidungen, dann die Rüstungs-Sorten und Reitzunge.

Anbothe auf die Beschaffung einzelner Sorten der Monturs-Rüstungs-Sorten, Reitzungen und Betten-Gegenstände werden nicht angenommen, weil nur Offerte auf die Gesammtbeschaffung der Gesammt-Erfordernisse, und jene auf die Beschaffung für die Gesammt-Erforderniss einer Gruppe der Beurtheilung unterzogen werden.

Anbothe auf die Gesammtbeschaffung der Gesammt-Erfordernisse werden in erster Linie berücksichtiget.

VIII. Der Vertrag wird vorläufig auf drei Jahre abgeschlossen mit eventueller weiterer Verlängerung von Jahr zu Jahr.

IX. Für die Sicherstellung der einzugehenden Vertrags-Verbindlichkeiten haben die Unternehmer für die Gesammt-Beschaffung der Gesammt-Erfordernisse fertige Monturs- und Rüstungs-Sorten, dann Reitzunge im beiläufigen Geldwerthe von drei Milionen Gulden an die ärarischen Monturs-Verwaltungs-Anstalten binnen neun Monaten vom Tage des Vertrags-Abschlusses in drei gleichen Quartals-Raten abzuliefern.

Die Forderung der Unternehmung für diese Waaren-Menge bildet die Caution der Gesellschaft und wird mit sechs Perzent pro anno verzinst.

Beim Contracts-Abschlusse ist jedoch entweder im Baaren, oder in zur Cautions-Leistung geeigneten Papieren eine Sicherstellung im Geldwerthe von Sechshunderttausend (600,000 fl.) Gulden zu leisten, welche jedoch, wenn die Waaren-Caution in der Höhe von 600,000 fl. eingeliefert ist den Unternehmern zurück erstattet wird.

Für die Unternehmer nach einzelnen Gruppen wird die Waaren-Caution nach Massgabe der Lieferungs-Schuldigkeit derart geregelt, dass der Werth des Quantums verhältnissmässig vertheilt wird.

X. Das Vadium hat jede Unternehmung bei der Militär-Cassa in Wien zu hinterlegen, und ist der diessfällige Depositen-Schein dem Offerte zu zulegen. Die Höhe des Vadiums beträgt auf Anbote.

a. für sämmtliche Erfordernisse 300,000 fl.,
b. für die Gruppe *A.* allein 150,000 fl.,
c. „ „ „ *B.* „ 50,000 „
d. „ „ „ *C.* „ 100,000 „

und wird dasselbe den Nichterstehern sogleich nach erfolgter Entscheidung über das Verhandlungs-Ergebniss zurückgestellt, rücksichtlich der Ersteher aber als ein Theil der Caution zurückbehalten.

XI. Die für diese ärarische Lieferungs-Unternehmung festgesetzten Bedingungen, welche in Form eines Vertragsentwurfes abgefasst sind, und welche bezüglich der Preis-Regelung, dann Berechnung die nöthigen Daten enthalten, können ihrem vollen Inhalte nach, sowohl bei jedem Monturs-Depot, als auch bei den Handels- und Gewerbs-Kammern der österreichisch-ungarischen Monarchie, wie auch bei der 13 Abtheilung des Reichs-Kriegs-Ministeriums eingesehen werden.

XII. In dem Offerte ist ausdrücklich zu erklären, welche Paragrafe der festgesetzten Bedingungen vollinhaltlich oder in modificirter Form angenommen werden.

Als Grundsatz hat aber zu gelten, dass die in dem Vertrags-Entwurfe enthaltenen wesentlichen Bestimmungen unter jeder Bedingung aufrecht erhalten bleiben müssen.

Sollten aber Aenderungen oder Modifikationen gewünscht werden, welche das Wesen der Vertragsbestimmungen nicht alteriren, so sind dieselben unter gehöriger Motivirung im Offerte zu bezeichnen, die neu formulirten Paragrafe aber dem Offerte beizuschliessen.

Weiters ist dem Offerte ein von den Unternehmern gefertigtes artikulirtes Verzeichniss über die Einheits-Preise des ersten halben Jahres 1875 für sämmtliche Liefer-Artikel beizulegen, und da laut der Vertragsbestimmungen diese Einheits-Preise zur künftigen Preisregulirung zu dienen haben, sind am Schlusse dieses Verzeichnisses auch die Grund-Preise der Rohproduckte, auf welchen die Einheits-Preise kalkulirt wurden, einzusetzen. Sowohl die Einheitspreise für die Materialien und fertigen Sorten, als auch die Grundpreise der Rohprodukte, sind in Ziffern und Buchstaben deutlich und ohne Korrektur anzusetzen, — ferner haben die Unternehmer in dem Offerte ausdrücklich zu erwähnen, dass ihnen die Lieferungs-Probe-Muster, dann die Material- und Geld-Dividenden, welche bei den Monturs-Depots eingesehen werden können, vollkommen bekannt sind.

XIII. Die gehörig adjustirten und gestempelten Offerte sind dem Reichs-Kriegs-Ministerium unmittelbar zu überreichen, und haben daselbst bis längstens 20 Februar 1874 — 12 Uhr Mittags einzulangen.

Das Reichs-Kriegs-Ministerium behält sich das Recht vor — sodann — einen der Anbote nach eigenem Ermessen anzunehmen, oder sämtliche vorgelegten Anbote zurückzuweisen, oder aber mit einzelnen oder mehreren Unternehmungen wegen Modifikationen der angebotenen Bedingnisse in Verhandlung zu treten.

Wien am 15 December 1873. (2386)

EDYKT.

L. 71146 (2378-1-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że przez dobrowolną, w tymże c. k. Sądzie krajowym odbyć się mającą licytacyę, wydzierżawione będą na lat 9, mianowicie na czas od 24go Czerwca 1874 do 23 Czerwca 1883

a) należący do fundacyi hr. Stanisława Skarbka dla ubogich i sierót folwark dworski w Oparach w starostwie Drohobyckiem powiecie sądowym Medynickim położony wraz z częścią gruntów w przyległości Ropczyce z propinacyą w Oparach i Ropczycach,

b) należące do tejże fundacyi folwarki dworskie w Dołhem i na „Szwydce“ w temże starostwie i tymże powiecie sądowym położone wraz z częścią gruntów w Ropczycach z propinacyą w Dołhem.

Kompleks pod *a)* wyrażony wydzierżawionym będzie osobno a licytacya dzierżawy onegoż odbędzie się w **dniu 12 Stycznia 1874 o 10**tej **godzinie rano**.

Kompleks zaś powyżej pod *b)* wyrażony również osobno a licytacya dzierżawy onegoż odbędzie się w **dniu 13 Stycznia 1874 o godzinie 10**tej **rano**.

Ceną wywołania za każdy z rzeczonych kompleksów z osobna jest kwota rocznego czynszu dzierżawnego 4000 złr. w. a.

Oferty mogą być wnoszone ustnie lub pisemnie, Offerent winien złożyć wadyum przynajmniej w wysokości 20% ofiarowanej ilości rocznego czynszu.

Bliższe warunki licytacyi, tudzież warunki samejże dzierżawy przejrzane być mogą w registraturze c. k. Sądu krajowego w biórze Administracyi centralnej fundacyi hr. Stanisława Skarbka i u zarządu dóbr Opary.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów d. 13 Grudnia 1873 r.

Krzyżanowski.

Do dzisiejszego Nru dołącza się Prospekt na „Tygodnik illustrowany i Wędrowiec“ i na „Wydawnictwo dzieł Zygmunta Kaczkowskiego“ w Warszawie.

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.* Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*

peville leżały wszelkiego rodzaju wstrzymane zapasy. Kilkunastu żołnierzy sprzedało więcej niż za 200 fr. prowiantu. Widok ten głęboko mnie zasmucił. Przez pół roku po kapitulacyi sprzedawali Prusacy kilogram słoniny po 60 centimów". Zeznania marszałka, co się tyczy stosunków jego do nieprzyjacielskiego sztabu jeneralnego i co się tyczy niewolników, świadek zaprzecza zupełnie. Aby dowieść, że Bazaine nie był tak odcięty od świata, jak to chciał wmówić w sędziów, opowiada Champignolles, że za pośrednictwem marszałka i komendantury niemieckiej mógł przesłać pismo do swej rodziny w Alzacyi. Przechodząc do peryodu oblężenia, dodaje świadek, że mu major Bouglie zrobił propozycyę, aby odbił fotograficznie niezbędne dla armii mapy sztabu jeneralnego. Upłynęło trzy czy cztery tygodnie, nim nadszedł rozkaz odbicia stu takich kopij. Aby uśmierzyć wzburzenie powstałe w umysłach nieudaniem się wycieczki 26 sierpnia, rozpuszczono wieść, że nie chciano staczać walki dla niepogody, gdyż było tylko tyle amunicyi, ile potrzeba do jednorazowego starcia. Jednemu z jego przyjaciół nazwiskiem Girard, chemikowi, który się ofiarował fabrykować pociski, odpowiedział jenerał bez bliższego zbadania rzeczy, że po za szkołą politechniczną nigdzie nie umieją kul odlewać. Na uwagi władz municypalnych dotyczące obrony odpowiedział marszałek stereotypowo: „Bądźcie spokojni, mam plan i wycieczkę zrobimy właściwą bramą".

De Buey pensyonowany Szef szwadronu przypomina sobie tylko że prefekt Mozelli przesłał 27 lipca okólnik do merów swego departamentu, w którym ich wzywał czuwać nad tem aby się ludność zaopatrywała w żywność. Swiadek oświadcza iż dowiedzie, że odnoszące się do tego przepisy w Metz nie zostały wykonywane. Ponawia on komisarzowi rządowemu zapewnienie swe z tym dodatkiem, że niewykonano tego środka jedynie z obawy, aby nie szerzyć popłochu między ludnością.

Jen. Jarras nie może sobie przypomnieć rozkazów, jakie go doszły pod względem obrony twierdzy. Nie przypomina on sobie także aby wyszło postanowienie co do przyjmowania obcych w Metz, lecz mniema, że zgodzono się na to iż naczelnicy korpusów mają zakomunikować spostrzeżenia swoje. Co się tyczy wydalonych, również nie przypomina sobie żadnego w tej mierze rozkazu. Na zapytanie prezesa czy nie miał udziału w rozdzielaniu żywności w Metz, odpowiada: bezpośrednio nie — lecz czytał dotyczące tego przedmiotu rozporządzenia.

Marszałek Bazaine oświadcza że jenerał Jarras podpisał 7go ogłoszenie stanu oblężenia. Swiadek przyznaje, lecz uczynił to tylko dla formy. Zresztą pamięć jenerała zdaje się być bardzo zmąconą.

Zapytany zostaje jenerał Coffinières o różnicę sytuacyi Metzu w rozmaitych epokach. Opowiada on obszernie jakie przedsiębrał środki dla zabezpieczenia obrony. Zdaniem jego warownia Queuleu była najsilniejszą, szczególniej bowiem nią się zajmował. Oświadcza że rozkazy wprost od niego wychodziły i że roboty wykonane według jego skazówek przez oficerów kilku obcych narodowości pochwalnie były ocenione. Prezes wzywa świadka aby wyjaśnił sądowi środki jakie obierał jako gubernator Metzu pod względem uprowiantowania, rozdziału żywności i td. na co Coffinières odpowiada że użył wszelkich środków, jakie regulamin przepisuje.

Według świadka miał Metz, jako twierdza na 6 miesięcy żywności. Było 21 milionów racyj, lecz armia, na której pozostanie nie liczono, o wiele uszczuplila widoki długiego oporu. Co się tyczy wydalenia obcych, mniema że wypełniał tylko przepisy wojskowe. Jenerał protestuje przeciw rozpowszechnionemu mniemaniu że przeszło 20,000 osób z okolicy wpuścił do Metz. Do liczby tej włączyć należy ludzi bez stałego zatrudnienia i wałęsających się, którzy się zwykli do armii przyczepiać.

Co się tyczy utworzenia komitetu obrony, wyjaśnia jenerał powody dlaczego od tej myśli odstąpił. Zresztą nie otrzymał on pod tym względem od marszałka wskazówek ani przed 15ym, ani po 20 sierpnia. Zapytany czy wiedział o rozkazie ministra wojny uprowiantowania Metzu na 6 miesięcy, odpowiada że sobie nieprzypomina.

Pułkownik inżynieryi, Villenoisy mniema że od 15go sierpnia miasto było najzupełniej w stanie oprzeć się bombardowaniu i szturmowi. Przeciwne zdania nie przynoszą zaszczytu tym, co je wyrażają. Zdaniem jego Bazaine nigdy nie myślał na seryo opuścić Metz. Nie uczyniono nic aby żywność wprowadzić do twierdzy, przytacza on na to przykłady.

Na zapytanie p. Lachaud oświadcza Villenoisy że on był tym co podpisał petycyę do Zgromadzenia narodowego, żądającą wprowadzenia w stan oskarżenia marszałka Bazaina; czyniąc to pełnił on swoją powinność, ulegał religijnemu uczuciu.

Intendent Dennery de Cevilly zeznaje że 29 września zmuszony był żądać od Prusaków chleba dla chorych.

Posiedzenie kończy się o godzinie $6^1/_2$.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

W sprawie banków hipotecznych.

Czytamy w *Nowej Pressie*: Węgierski *Lloyd* zamieścił artykuł wstępny, którego główną treścią jest twierdzenie, że Austryacki Zakład kredytu ziemskiego poniósł w ostatnich czasach straty wynoszące 26 milionów, a ponieważ ustawy nie zapewniają pierwszeństwa praw właścicieli listów zastawnych przed innemi wierzycielami, listy zastawne straciły zupełnie swą wartość. Dodaje przytem *Lloyd* węgierski, że ta to okoliczność przyczyniła się szczególnie do zmiany zdania w ministerstwie, co do potrzeby pomocy rządowej.

Chociaż doniesienia *Lloyda* węgierskiego grzeszą widocznie przesadą, to jednak nie są zupełnie bezzasadnemi.

Prawdą jest, że Zakład Kredytowy przez swój kartel z Wiedeńskim *Bankvereinem* i przez zły obrót własnych interesów bankowych poniósł tak znaczne szkody, że bez obcej pomocy byłby upadł, i że w tym celu zażądał pomocy rządowej. Dwadzieścia sześć milionów złr. nie mogą jednak straty wynosić, bo, jak nas z dobrego źródła zapewniają, 8 milionów złr. dostarczonych częścią przez rząd, częścią przez różne osoby zostające w przyjaznych stosunkach z instytucyą, zapewnić jak najzupełniej zdołały wypłacalność Zakładu Kredytowego. Co się zaś tyczy pewności listów zastawnych, to stanowczo zaręczyć możemy, że obecnie już wszelka obawa o ich pewność minęła i że rząd głównie w interesie przywrócenia zagrożonej pewności listów zastawnych, pomocy swej tej instytucyi użyczył. Najlepszą rękojmią osiągnięcia tego celu jest samo zamianowanie p. Mosera naczelnym zawiadowcą pomienionego instytutu. P. Moser ma przeprowadzić zlikwidowanie wszelkich czynności bankowych i ograniczyć zakład na sam kredyt ziemski.

Nie wchodzimy w to, czy smutna konieczność ratowania Zakładu Kredytu ziemskiego wpłynęła na tak nagłą i niespodzianą zmianę zdania pana ministra finansów co do potrzeby udzielania pomocy rządowej, pozwolimy sobie natomiast zrobić uwagę, że byłoby rzeczą nader pożądaną, ażeby poruszona tu sprawa urzędownie wyjaśnioną być mogła, co tem łatwiej nastąpić może, że, jak nas zapewniają, cała groźność położenia jak najzupełniej przeminęła.

Losowanie obligacyj indemnizacyjnych

d. 31 października.

Wielkiego Księstwa Krakowskiego:

na **50** złr. z kuponami N. 198;

na **100** złr. z kuponami: N. 29, 210, 264, 329, 502, 635, 837, 965, 977, 1.216, 1.223, 1.297,

na **500** złr. z kuponami; N. 57, 94;

na **1.000** złr. z kuponami: Nr. 80, 156, 499, 588, 670, 763, 901, 1.144, 1.267, 1 301, 1 392;

na **5.000** złr, z kuponami: N. 25;

i Lit. **A**; Nr. 9 na 6.540 złr. z częściową kwotą 4.040 złr., N. 29 na 2.580 złr., N. 185 na 100 złr., N. 192 na 50 złr., N. 197 na 1.170 złr., N. 202 na 1.610 złr.

Galicyi zachodniej:

na **50** złr. z kuponami: Nr. 33, 79, 364, 745, 7.65, 825, 1.139, 1.175, 1.204, 1.325, 1 609, 1652, 1.955, 1.995, 2.226, 2.475, 3.088, 3.093, 3 144, 3.334, 3.356, 3.360, 3.438, 3.455, 3.621, 3.717, 3.863, 3.927, 4.291, 4 460, 4.614, 4.708, 4.725.

na **100** złr. z kuponami: Nr. 453, 585, 970, 1.404, 1.514, 1.523, 1.639, 1.783, 2.536, 2.575, 2.741, 2.744, 2.956, 3.110, 3.206, 3.213, 3.360, 3.365, 3.381, 3.454, 3.558, 3.690, 3.786, 4.121, 4 824, 5.153, 5.403, 5 603, 5.771, 6.169, 6.404, 6 548, 6.774, 6 811, 7.039, 7.191, 7.275, 7.400, 7.515, 7.555, 7.630, 7.962, 8.104, 8.162, 8.186, 8.664, 8.769, 8.830, 8.928, 8 988, 8 993, 9.119, 9.286, 9.321, 9.522, 9.616, 9,650, 9.744, 10.389, 10.564, 10.711, 11.234, 11.269, 11.303, 11.333, 11.453, 11.533, 11.539, 11.865, 12.109, 12.136, 12.269, 12.430, 12.577, 12.684, 12.885, 12.952, 12.990, 13.024, 13.041, 13.048, 13.207, 13.327, 13.358, 13 462, 13 546, 13.557, 13.732, 13.828, 14.299, 14.347, 14.396, 14 588, 14.670, 14.870, 14.883, 15.057, 15.126, 15.177, 15.494, 15.566, 15.577, 15.595, 15.600, 15 804, 15,915, 15.984, 15.998, 16.147, 16 273, 16.293, 16.311, 16 591, 16 500, 16.530, 16.838, 17.097, 17.114, 17.335, 17.391, 17.616, 17.672, 17.869, 17.880, 17.919, 17.927, 17.9[illegible] 18 185, 18.4[illegible] 19.619, 20.1[illegible] 20.628, 20.6[illegible] 21 031, 21.3[illegible] 21.970, 22.1[illegible] 23.065, 23.2[illegible] 24.000, 24.0[illegible] 24,469, 24.4[illegible] 25.218, 25.2[illegible] 25 550, 25 5[illegible] 25 788, 25.9[illegible] 26.367.

na **500** [illegible] 492, 570. [illegible] 1,835, 1,880 [illegible] 3,148, 3 216 [illegible] 3,649, 3 656 [illegible] 4,588, 4,66[illegible] 5,433.

na **100**[illegible] 519, 574, 7[illegible] 1,216, 1,37[illegible] 2,233, 2,43[illegible] 3,645, 3,68[illegible] 4 003, 4,03[illegible] 4 804, 4,90[illegible] 5,758, 5,77[illegible] 6,125, 6,36[illegible] 7,652, 7,69[illegible] 8,214, 8,68[illegible] 10,315, 10,[illegible] 11,129, 11,[illegible] 12,374, 12,[illegible]

na **5,0**[illegible] 634, 813, 1[illegible]

na **10,**[illegible] 685, 1,098. [illegible]

i lit. **A.** [illegible] złr., Nr. 1,[illegible] złr., Nr. 1,[illegible] złr. z częś[illegible] 2 830 złr., [illegible] 30.030 złr., [illegible] 200 złr., N[illegible] złr., Nr. 3, [illegible] Nr. 4,036 [illegible] 4 121 na 7[illegible] 4,476 na 1[illegible] 4,987 na 5[illegible] na 250 złr[illegible]

Nadesłane.

Kto zamyśla kupić złote lub srebrne zegarki i łańcuszki w Wiedniu podczas bytności tamże, lub takowe wprost listownie zamówić chce, ten niechaj się uda do oddawna znanej i bardzo słynnej firmy: *Filipa Fromma, Rothenthurm-strasse 9, gegenüber der Wollzeille w Wiedniu.* Zobacz dzisiejsze ogłoszenie.

Nadesłane.

Ceny zboża i produktów mącznych w Węgrzech są w porównaniu z cenami w Galicyi i Rosyi tak wysokie, że wywóz do Węgier z powodu bardzo znacznego zniżenia cen taryfowych na kolejach żelaznych stanie się zapewne bardzo korzystnym dla dotyczących przedsiębiorców.

Ceny transportu *na najkrótszej i najtańszej drodze t. j. przez pierwszą węgierską galicyjską kolej żelazną* są następujące:

Od stacyi	Do stacyi: Peszt	Miskolcz	Szerencs	Koszyce	Debreczin	G. Wardein	Temeszvar	Arad	Unghvar	Ujhely	Munkacs
	za cetnar krajcarów wal. austr.										
Podwołoczyska	104	88	81	80	96	111	137	128	83	75	86
Czerniowce	119	103	96	95	110	125	152	43	98	90	100
Brody	93	77	70	68	84	99	125	116	72	64	74
Lwów	82	66	59	57	73	88	114	105	61	53	63
Tarnopol	98	82	75	74	90	104	130	121	77	69	80

Ceny te, od których się jeszcze pobiera odpowiedni dodatek na ażyo, odnoszą się jednak tylko do ładunków w pełnych wagonach. Przy mniejszych ilościach są ceny transportu *tylko nieznacznie* wyższe.

Objaśnień co do cen transportu do innych stacyj, udzieli bez wątpienia chętnie Dyrekcya węgiersko galicyjskiej kolei żelaznej w Wiedniu, której także i powyższe daty zawdzięczamy.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Karlsruhe 20 listopada. Sejm badeński został dziś zagajony przez W. Księcia. Mowa tronowa wyraża się pod względem stosunków do Niemiec, iż rząd stara się o naturalny rozwój wspólnych spraw niemieckich, strzegąc uprawnionych szczególnych interesów kraju. Zapowiedziane są różne wnioski ustawodawcze pod względem organizacyi gmin i poprawy stosunków szkolnych.

Paryż 26 listopada. *Moniteur universel* pisze: Hr. Chambord bawi mniej więcej od tygodnia we Francyi i mieszkał ostatniemi dniami w zamku Dompierre w departamencie Seine et Oise. Dziennik ten dodaje, że hr. Chambord zniewolony był przyjmować wielu przyjaciół, ale nie zdaje się, jakoby przyjazd jego miał jakiś cel polityczny. Zostawił on deputowanym prawicy zupełną swobodę działania w ostatniej kryzys.

Lugdun 20 listopada. Tutejsze dzienniki przypisują najświeższe aresztowania zarządzone, spiskowi przeciw bezpieczeństwu państwa.

Bruksella 20 listopada. Izba deputowanych uchwaliła bez obrad budżet wojny 57 głosami przeciw 16. Orts w skutek zwycięstwa kandydatów stowarzyszenia liberalnego w wyborach gminnych w Brukselli, przesłał królowi swoją dymisyę jako ławnik.

Rzym 20 listopada. Papież przyjął wczoraj adres uczniów kolegiów niemieckiego i północno-amerykańskiego, a odpowiadając pierwszym, rzekł: iż gdy wrócą do ojczyzny, znajdą tam straszne prześladowanie, które przypomina czasy cesarza Juliana; uzbroić się im przeto należy w cierpliwość i moc, aby przetrwać walkę, naśladując chlubny przykład duchowieństwa swej ojczyzny. Zwróciwszy się do Amerykanów, rzekł Papież: W Niemczech wolność uciśniona, ale u was panuje ona w zupełności, a nawet nad miarę, a przynajmniej jest bardzo niebezpieczną. Dla was przeto nader potrzebne są cnoty, najwierniejsze pełnienie przykazań chrystusowych i zupełne nad sobą samymi zwycięstwo, aby oprzeć się kuszeniom przez złe przykłady.

Madryt 20 listopada. *Politica* mówi, że poseł amerykański jenerał Sickles, wstrzymał swój wyjazd na naleganie posła angielskiego.

Singapore 20 listopada. Wyprawa holenderska odpłynęła z Batawii do Aczynu.

Nowy Jork 20 listopada. Konsul amerykański w Santiago donosi urzędownie, że do dnia 13 listopada tylko 63 osób z pośród ujętych na statku „Virginius", było rozstrzelanych. Senatorowie Sumner i Cameron odwołują się do sympatyi ludu amerykańskiego dla republikanckiej Hiszpanii, która o byt swój walczy.

List nasz z Wiednia potwierdza podaną przez nas wczoraj wiadomość, że Rada państwa odroczy się jutro, aby zostawić wolne pole sejmom, zwołanym na d. 26 b. m. Z większej własności na opróżnione miejsca wybory już zostały dokonane; we środę więc Sejm nasz będzie mógł znaleść się w komplecie. Jak długo mają sejmy przed sobą sesyę, tego nie podają dotąd nawet jako domysł dzienniki wiedeńskie, spoglądając teraz na sejmy z góry, jak na „Rady departamentowe", i pojmujemy, że w oczach centralistów sejmy tak ścieśnione w atrybucyach jak dzisiaj, nie mają innego znaczenia.

Porządek dzienny pierwszego posiedzenia sejmu d. 26 b. m. jest następujący: O godz. 12ej w południe: 1) otwarcie sesyi sejmowej, 2) sprawozdanie protokółu z ostatniego posiedzenia 3ej sesyi 3go okresu sejmowego; 3) wybór 4ch sekretarzy; 4) wybór 12tu rewidentów.

Na wczorajszem posiedzeniu Izba przyjęła wniosek p. Lienbachera, domagający się wyboru komisyi osobnej, w celu wykrycia przyczyn klęski giełdowej. Przyjęła, to prawda, ale w ten sposób, że przyjęcie to nie zadowolniło z pewnością wnioskodawcy. Z mowy, lubo bardzo umiarkowanej, ale równie stanowczej, widać, że pragnął on wyboru komisyi [illegible] kluczony; [illegible] działu el[illegible] dym razi[illegible] p. Lienba[illegible] najmniej. [illegible] chanie w[illegible] i zdaje [illegible] na tem, [illegible] W tej d[illegible]

[illegible]

spisku, niezdawał się zapowiadać wielkiej rzeczy, chociaż program był bardzo rozległy; ale skoro kilka tylko osób uwięziono, przy których miano znaleść papiery kompromitujące, przeto spisek ten podobny do owego, w którym chciano siostrzenicę Mac-Mahona schwycić, aby mieć w ręku zakładnika. *La Presse* powiada jednak, iż wykrycie spisku spowodowało jenerała Bourbakiego do powrotu do Lugdunu, lubo bawił on w Paryżu z powodu procesu Bazaina, w którym stawał jako świadek. Podług dziennika *La Décentralisation* uwięziono ośmiu spiskowych. Program spiskowych był: obwołanie Komuny w Lugdunie niezawisłej, zniesienie kodeksu cywilnego, podatków, wojsk stałych, wyznań, zabór dóbr duchownych, utworzenie republiki federacyjnej południowej, zaprowadzenie podatków od dochodów.

Zdaje się być prawdziwem, że bonapartyści głosowali za przedłużeniem władzy Mac-Mahona, a to tem więcej, iż *Soir* donosił o rozmowie Rouhera z Mac-Mahonem; wszelako w Izbie Rouher przemawiał za paroletniem a najwięcej trzechletniem przedłużeniem władzy, i wniosek odwołania się do głosowania powszechnego wyszedł od bonapartystów i ich tylko 88 głosów miał za sobą. Organ bonapartystów *L'Ordre* tłumaczy chęć paroletniego przedłużenia władzy tem, że w tej chwili plebiscyt i rozwiązanie Izby stworzyłyby republikę radykalną, a przeto należało dzisiejszy stan rzeczy parę lat utrzymać. Zapewne w tej myśli w ostatniej chwili przeszli bonapartyści do obozu rządowego i woleli przystać na 7 lat zwłoki w swych planach, niż narażać te plany od razu. *L' Union* legitymistyczna wcale nie jest zadowolona uchwałą Izby, a *Liberté* twierdzi, że hr. Chambord nie jest przychylny takiemu rozwiązaniu, i że uchwała Izby obróci się na korzyść Orleanistów.

Pierwszym krokiem po zamknięciu rozpraw o rządy Mac-Mahona było podanie się ministrów do dymisyi, lecz tej Mac-Mahon nie przyjął, chce bowiem, aby nie zdawało się, iż Broglie ucieka przed interpelacyą Saya o nierozpisanie na czas wyborów brakujących.

W sprawie Kuby zaczynają łagodnieć głosy za Atlantykiem, skoro tylko w Anglii podniesiono myśl wspólnej interwencyi. Odradza wprawdzie od niej *Times*, przytaczając przykłady takich spółek w Danii i Meksyku, ale mimo tego mógłby gabinet angielski znaleść powód wdania się. Jednak senator Sumner, którego wpływu Grant zawsze się obawia, oświadczył się przeciw interwencyi, a głos jego pewnie zaważy na szali. Nawet zaczynają już w Ameryce usprawiedliwiać poniekąd gabinet hiszpański, który zapóźno dowiedział się o rozstrzelaniu więźniów z „Virginiusa" a nawet piszą, iż trzeba uwzględnić, że rozstrzelano tylko 63 czy nawet 53 ludzi, mogąc rozstrzelać 145 ujętych ochotników.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Nowy Jork 22 listopada. Sądzą tu, że przyjdzie do układów pokojowych. Prezydent Grant dozwolił Hiszpanii na żądaną odwłokę w zadośćuczynieniu, uwzględniając tę okoliczność, że Hiszpania niemoże tak wcześnie otrzymać raportów z Kuby, a zarząd marynarki jest w możności wysłać w ciągu miesiąca 20 okrętów do Kuby.

Kurs. Wiedeń, dnia 22go listop. godź. 2.53 4% zjedn. dług państwa bankn. 68·65. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73 15. — Losy z r. 1860 102·—.— Akcye banku 963 — — Akcye kredytowe 227 50 — Londyn 113 75. — Srebro 109 50. Dukat —. —. Lombardy 167·50. — Losy z r. 1864 135·50 — Akcye franko-austr. 39·—. — Napoleondor 9 12. — Akcye kolei gal. Karola Ludwika 217·50 — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 139.50 — Akcye kolei północno-wsch. 109·50 —. Akcye banku związk. (Vereinsb.) 15·—. — Oblig. indemniz. gal. 73· . — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 117·50.— Akcye anglo-banku 143 50 Akcye kolei rządowej 331·— — Akcye kolei siedm. — ·—.— Akcye kolei Rudolfa 159 —. — Tramway 166 —. — Akcye banku budowy 61·50.— Akcye kolei wschodn. 59 50. — Akcye banku anglo-węgiersk. 43·— — Akcye kolei zjedn. 120 —.— Losy tureckie 55·50. — Losy prem. węg. 77·50 Akcye kolei Kaszycko-bogumiń. 137 —. Akcye kolei ces. Elżbiety 219 — — Akcye kolei półn. zach. 197·—. — Akcye franko-węgiersk. 24·—. Ogólny austr. bank. 34·—. — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —· —.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 22 listopada

(Wartość kuponów do 24 listop.)

	żądają	płacą	wartość kuponów
Srebro austryackie za 100 złr.	109 25	108 —	—
Kupony srbr. płatne	108 50	107 50	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	156 —	154 50	—
Talary pruskie za 100 tal.	170 50	169 50	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 48	5 38	—
Napoleondor 1 sztuka	9 15	9 04	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr.	76 50	74 50	80 1/4
4% listy zast. (oprócz kup. bież.)	69 50	68 —	1 59
5% " " "	78 50	74 50	1 98 3/4
5½% listy Zst. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)	98 75	98 —	2 1[illegible]
6% " " 36-lt. pł. bn. (Zakł. Kred. krak.)	91 75	91 —	38 1/3
5% " " 18-lt. pł. bn. (Zakł. Kred. krak.)	92 75	92 —	38 1/3
7% " dłużne	96 —	95 —	44[illegible]
5% " hipot. 100 zł.	82 —	79 —	1 38 1/3
6% " zakł. kred. wł. 100 zł.	92 50	90 —	2 38 1/3
5% oblig. poż. kol. węg. 120 zł.	95 —	92 —	2 38 1/3
Losy prem. węg. za 1 sztukę	76 —	73 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% za 1 szt. (oprócz kup. bież.)	80 —	78 —	3 59
" " hipotecz. z 200%	210 —	205 —	8 17 3/4
" kolei Karola Ludwika zł. 210	216 —	213 —	4 17
" " Lwow.-Czern. " 200	141 —	138 —	64
" " Warsz.-Wied. za rb. 60	94 —	92 —	1 19 1/8
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	95 —	93 —	1 67 2/3
4% " " " II. " 100	93 75	91 75	1 67 2/3
5% " " " za rsr. 100	93 50	91 50	2 09 3/4
4% " likwid. Król. Pol. 100	80 —	78 —	1 92 3/4
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	84	82 —	—

Wiedeń 21 listopada

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	69 —	68 90
5% " " " srebr.	73 35	73 25
" Oblig. indemniz. niż. Austr.	— —	95 50
" " " czeskie	94 —	93 50
" " " węgierskie	77 —	76 50
" " " galicyjskie	74 —	73 —
" " " bukowińskie	73 25	72 75
" " " siedmiogr.	74 —	73 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 50	98 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	92 —	91 80
4 " galicyjskie	71 50	70 50
5 " "	— —	76 50
6 " gal. zakł. kred. włośc.	91 50	90 50
5 " węgierskie listy	81 50	81 —
5 " zakł. kredyt. austr.	97 —	95 —
5 " zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	84 —	83 —
5 " Domen. państ. 120 złr.	117 —	116 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	290 —	285 —
" " " 1854	95 50	94 50
" " " 1860	102 25	101 75
1/5 losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	109 —	108 50
Losy pożyczki z r. 1864	136 50	135 50
" prem. pożyczki węg.	77 50	76 50
" Comorente	25 —	24 —
" Kredytowe	168 50	168 —
" żeglugi parowej na Dunaju	90 —	89 —
" księcia Salm	35 —	34 —
" " Palfy	22 —	— —
" " Klary	32 —	31 50
" hr. St. Genois	23 —	22 —
" miasta Budy	24 —	23 50
" księcia Windischgraetz	23 —	22 50
" hr. Waldstein	23 —	21 —
" hr. Keglevich	14 —	13 —
" Rudolfa	12 50	12 —
" tureckie 400 frank.	55 25	55 —
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	970 —	968 —
Zakładu kredytowego	225 50	225 —
Żeglugi parow. na Dunaju	520 —	517 —
Kolei północ. Ferdynanda	2020	2015
Kolei rządowej fr. a.	32 —	31 —
" zachod. c. Elżbiety	220 50	219 50
" Pardubickiej	147 50	146 50
" Południowej	66 —	65 50
" Galicyjskiej	218 —	217 —
" Czerniowieckiej	140 —	139 50
" Albrechta	— —	— —
" węg. półn.-wschod.	110 —	109 —
" ks. Rudolfa 200 zł. sr.	160 —	159 —
" Alföldsko-Fiumańskiej	146 —	145 —
" Koszycko-Bogumił.	138 —	137 —
" Siedmiogrodzkiej	139 —	138 —
" Cisańskiej	202 50	201 50
" wschodnio-węgierskiej	59 50	58 50
" austryack. półn.-zach.	199 —	198 —
" Franciszka Józefa	212 50	211 50
Banku anglo-austryackiego	144 75	144 25
" anglo-węgierskiego	40 —	39 —
" austryackiego ogólnego	44 —	43 —
Zakładu Kredytowego węg.	134 50	133 50
Banku franko-austryackiego	41 75	41 25
" franko-węgierskiego	27 —	26 50
" galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	80 —	78 —
" krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
" wiedeńskiego dla obrotu płodów	67 —	66 —
" galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
" austryack. związkow.	19 —	18 —
" dla obrotu ogólnego	118 50	117 50
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	35 —	33 —
" Koszycko-Boguminskiej	85 50	85 —
Kolei cesarz. Elżbiety 5% (sr. prusk.) za 100 złr.	— —	95 —
Emissya z r. 1862	— —	93 50
" państwowa St. 500 fr.	137 —	136 —
Emissya z r. 1867	130 —	129 —
" południowa St. 500 fr.	111 —	110 75
Bony 1870—1874 6%	— —	— —
" półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	— —	91 —
" " 100 złr. w. a.	88 —	87 —
" " w srbr. 5%	104 75	104 50
" zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	95 —	94 —
" połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	78 —
5% w srebrze	— —	— —
" gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100	— —	— —
Emissya II.	— —	— —
" Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	72 50	72 —
Emissya z r. 1867	86 —	85 —
" Siedmiogr. 200 złr. w. a.	88 50	82 50
" ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	95 50	95 —
" północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	97 —	96 50
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	89 —	86 —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 45	5 43
" dukat na wagę	— —	— —
" " obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	$9\ 10^{8}$	9 10
Fryderyki	—	— —
Luidory (niemieckie)	—	— —
Suwereny angielskie	11 58	11 43
Imperyały rosyjskie	—	—
Srebro	109 25	109 50
Srebro, kupony	109 75	109 25
Talary związkowe	—	— 90
Pruskie bilety kasowe	$1\ 70^{75}$	$1\ 70^{10}$

Lwów 20 listopada.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 42	5 32
" cesarski	5 44	5 34
Półimperyał rosyjski	9 32	9 15
Rubel srebrny rosyjski	1 76	1 68
" papierowy	1 55	1 54
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	78 50	77 50
" " " " " 4%	71 —	70 —
" " Banku hipoteczn.	81 50	80 50
Obligi indemn. bez kuponów	75 60	74 60
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	2[illegible]3 —	211 —
" " lwowsko-czernio.	139 50	138 —
" banku hipoteczn. gal.	— —	— —

Warszawa 20 listopada.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 80	94 —
" " 2 " "	93 05	92 75
kupon "	—	1 64 4/9
" " nowe "	92 70	92 40
kupon "	—	2 05 5/9
" likwidacyjne "	79 45	79 15
kupon "	—	1 87 1/2
Kolej warszawsko-wiedeńska	94 —	93
" " bydgoska	71	— —
" " terespolska	114 —	113 —
" " łodzka	102 —	—

pozorne i prawna bezkarność nigdy takiej pogardzie najdelikatniejszych uczuć narodu, który dumnym pozostał w nieszczęściu, nie jest zapewnioną. Czemże jest chorągiew panowie? Łzy na to odpowiedziały wymowniej niż słowa. Chorągiew jest czemś zapewne co tym żelaznym ludziom leżało na sercu, kiedy na samo wspomnienie tych pełnych goryczy chwil, w których splątała się niegodna intryga i z pod ich baczności usunęła trofea, dziś zdobiące pałace i bazyliki Berlina, męskość swą straciły. Owe w furgonach ukryte przed wzrokiem wszystkich godła dawnej chwały wydawały im się jak złomki ich honoru, jako część ich duszy, którą im wydarto, a ci co je eskortowali, zdawało się, że towarzyszą pogrzebowi ojczyzny. Był to rzeczywiście pogrzeb jej przycmionej sławy, jej straconego honoru. Chorągiew jest obrazem Francyi, obrazem tego wszystkiego, co najbardziej kocha, podziwia i czci; gdyż jest godłem ofiary. Przemawia ona do wszystkich godnym i jasnym językiem, który najwyższy i najniższy rozumie, trzeba iść za nią dopóki jest na przedzie, a jeżeli upadnie trzebą ją podnieść, aby ją znowu nieść dalej; jest to proste, ale dostateczne. Chorągiew ta, której nie można było wydać bez sczernienia jej (tyle blasku na niej spoczywa) towarzyszyła tryumfom Francyi, niestety! jej niedoli, jej radościom i jej cierpieniom; powiewała ona nad naszemi zwycięstwami i naszemi ruinami, zawsze szanowana, podnosząc w dniach zwątpienia jak obietnica upadłego ducha wielu i wskazując zmieniającym się w jej cieniu pokoleniom drogę obowiązku. Tem jest panowie! chorągiew Francyi, której historya da się zamknąć w słowach, jakie się w dniach niebezpieczeństwa i wzburzenia ludu wyrwały z natchnionej duszy wielkiego obywatela: „Odbyła ona z naszemi swobodami i naszą chwałą podróż na około świata“. I jenerał, który się pod jej opieką wzniósł do najwyższych zaszczytów, taki los jej dziś przygotował. Jeżeli zatem umrzeć odważnie i z bronią w ręku w jej obronie, jest dla każdego z nas najwyższym obowiązkiem i najwyższym honorem, to przyznać trzeba, że w pogardzie obowiązku i zdeptaniu honoru głębiej zstąpić nie można, jak poświęcając osobistym względom chorągwie armii, której się rozkazuje, wydzierając je niecnym podstępem swoim zwątlonym i oszukanym żołnierzom, składając posłusznie i pokornie u nóg zwycięzcy i podnosząc tym zwodniczym blaskiem zbyt łatwy tryumf.

Ustawa mówi nam o obowiązku i honorze. Rozważycie panowie tę zbawienną ustawę i w pobożnem skupieniu waszego sumienia usłyszycie nieubłagany głos prawodawcy.

Skończyłem panowie! Oskarżyciel publiczny jako organ ustawy, ma jeszcze bolesny, lecz surowy obowiązek do spełnienia, obowiązek przedłożenia wam wniosków, nad któremi obradować będziecie. Trzy punkta oskarżenia ciężą jak wam wiadomo na marszałku Bazaine.

Pierwszy dotyczy kapitulacyi twierdzy Metz, gdyż z nieprzyjacielem kapitulował i oddał mu twierdzę, której dowództwo powierzone mu było, niewyczerpawszy wszystkich środków obrony, jakiemi rozporządzał i nie uczyniwszy wszystkiego, co mu obowiązek i honór przepisywały.

Drugi, ponieważ na czele armii w otwartem polu kapitulował, w skutku czego wojsko broń złożyć musiało;

Trzeci, ponieważ stojąc na czele armii w otwartem polu, zanim przystąpił do rokowania nie uczynił wszystkiego co mu obowiązek i honór przepisywały.

Co się tyczy punktu pierwszego, marszałek Bazaine będąc zamianowanym dekretem cesarskim z 12 sierpnia 1870 r. naczelnym wodzem armii reńskiej, z mocy art. 21 dekretu z 13 października 1863 r. powierzone miał sobie również naczelne dowództwo twierdzy. Dowiedzionem jest atoli, że wbrew artykułów 255 i 256 tegóż dekretu i wbrew artykułowi 209 kodeksu wojskowego karnego twierdzę tę nieprzyjacielowi wydał, nie uczyniwszy zadość wszystkim z dowództwem połączonym obowiązkom, mianowicie nie wyczerpawszy wszystkich będących do jego rozporządzenia środków obrony i nieuczyniwszy wszystkiego co mu obowiązek i honór przepisywały. Faktem podpisanej przezeń 28go października 1870 r. kapitulacyi, podpada przeto marszałek Bazaine co się tyczy twierdzy Metz pod art. 209 kodeksu wojskowego karnego.

Pod względem drugiego punktu również dowiedzionem jest, że marszałek w dniu 28 października 1870 roku podpisał kapitulacyę swojej armii w otwartem polu i że skutkiem tej kapitulacyi było złożenie broni, podpada przeto pod art. 210 paragrafu 1 oddział 1.

Co do punktu trzeciego wreszcie, pewnem jest, że rozmaite akta marszałka Bazaina, które w prostym związku stoją z wykonywaniem dowództwa nad armią reńską, przedstawiają przewidziane w 2gim rozdziale tegoż paragrafu artykułu 210 przestępstwa przeciw obowiązkowi i honorowi. Ustawa panowie! jest z pełną wiedzą nieubłaganą na takie przestępstwa. Nie przypuszcza ona żadnego uniewinnienia, żadnych łagodzących okoliczności. „Armii w polu kazać broń złożyć, mówił Napoleon I, nie jest nawet kapitulacyą, lecz nadużyciem władzy, zdradą, tchórzostwem. Jenerał nie ma prawa rokować w imieniu swej armii, walczyć on musi do ostatniego“. Ustawa powodowała się tym szlachetnym i mężkim duchem; aby jej surowość usprawiedliwić objaśnia prawodawca: „że i sędzia w pewnych razach niezmienne prawidło jako surowy obraz obowiązku przed oczyma mieć powinien, aby w nim czerpać odwagę do spełnienia swego trudnego urzędu i nie dać się porywać owym nagabaniom uczucia, które w pewnych epokach siłę ustawy zmiękczyć i rozstroić grożą.

Wnioski te **konkluduję** zatem, aby marszałek Franciszek Achilles Bazaine, b. naczelny wódz armii reńskiej winnym uznany został:

1mo. Za kapitulowanie w d. 28 października i oddanie twierdzy Metz, która stała pod jego naczelnemi rozkazami, zanim wyczerpał wszystkie będące do jego rozporządzenia środki obrony i uczynił wszystko, co mu obowiązek i honor przepisywały.

2do. Za podpisanie w d. 28 października 1870 stojąc na czele armii w otwartem polu, kapitulacyi, na podstawie której taż armia broń złożyć musiała.

3io. Za nieuczynienie wszystkiego, co mu obowiązek i honor przepisywały, zanim ową kapitulacyę podpisał — zbrodnie przewidziane i karane artykułami 209 i 210 kodeksu wojskowego karnego.

Proponujemy przeto sądowi wojennemu zastosowanie tych artykułów, jako też postanowień artykułów 138 i 139 tejże księgi ustaw.

Na tem kończy się akt oskarżenia, którego odczytanie zajęło cztery posiedzenia.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Terminy dostawy przesyłek na kolei żelaznej Karola Ludwika zostaną niebawem z powodu nadzwyczaj wielkich transportów zboża, spirytusu i innych towarów za zezwoleniem ministerstwa handlu podwójnie przedłużone.

(Gaz. Lwow.)

Tygodnik finansowy.

Zbliżające się regulacye końcowe miesięczne, łączące się tym razem z regulacyami ogólnemi z całego roku, zaciężyły znów na targach pieniężnych. Mimo dobrego położenia wszystkich głównych banków europejskich, dyskonto prywatne drożeje w obec wzmagającego się poszukiwania pieniędzy, a że podrożenie pieniędzy wpływa zawsze na stosunkowe zniżenie się kursów, łatwo więc wytłomaczyć sobie można przyczyny lekkiego cofnięcia się kursów nawet tych papierów, które w ostatnich czasach wyraźną dążność do zwyżki okazywały. Nierównie silniej podziałała ta sama przyczyna na wiedeńskie papiery miejscowe. Kurs wszystkich bez różnicy doznał ponownie znacznej zniżki, a u niektórych, szczególnie bankowych, zniżka dochodzi już ostatnich granic. Jest wiele takich, których kurs wynosi tylko ⅛ wpłaty, a są i takie, u których kurs do wpłaty przedstawia się w stósunku 1: 12. Nie stoją zaś dla tego tak nisko, żeby istniejący dziś jeszcze kapitał akcyjny w takim tylko stosunku przypadał na każdą akcyę, ale dla tego, że mimo poniesienia znacznych strat, chcą gwałtem przewlekać swój upadek. Gdyby, który znich ogłosił likwidacyę, toby się kurs akcyj jego niezawodnie podniósł, boby każdy wiedział czego się trzymać i obliczałby wartość akcyj podług zbadanych strat, rzeczywiście poniesionych, — ale dziś, w obec pewności, że nadzór rządowy niepozwoli żadnemu bankowi wypłacić kuponu, który jakikolwiek poniósł uszczerbek w kapitale akcyjnym, zatrważa wszystkich najbardziej widok posiadania kapitału nieprzynoszącego prowizyj. — Powszechne wdawanie się nietylko banków, ale i innych instytucyj wiedeńskich w grę giełdową, lub wspieranie tejże zaopatrzyło zaś większą ich część w takie zasoby papierów giełdowych, że niski ich kurs obecny, wpływając nader niekorzystnie na ich bilans, wypłaty kuponu żadną miarą im niedozwala.

Im smutniejsze wrażenie sprawiają pod tym względem instytucye wiedeńskie, tem bardziej pocieszającą powinno być dla nas rzeczą, że prawie wszystkie instytucye nasze krajowe robią pod tym względem bardzo chlubny wyjątek. W poprzedzającym tygodniu mieliśmy już sposobność zaznaczenia, że Rada zawiadowcza banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu [illegible] wego w stosu[illegible] w świeżo zaś[illegible] uchwała drug[illegible] kład Kredyto[illegible] swoich akcyj[illegible] 1873 r. tytuł[illegible] czynności po[illegible] kupon zaś st[illegible] dywidendę z [illegible] żdą pełnowpł[illegible] a. złr. 15.

Ruch kurs[illegible] biegłego tygo[illegible] liczby:

Renty i lo[illegible] ta papierowa [illegible] 74.36 na 73.[illegible] sy z r. 1864 [illegible] znał już kurs[illegible] tak stanowcz[illegible] dwika spadły [illegible] stwa z 339 [illegible] kolei północn[illegible] spadały papi[illegible] kredytowego [illegible] Reszta banko[illegible] ki; tylko akc[illegible] na 59 i akcy[illegible]

Dzienniki [illegible] ką nadzieję [illegible] na początku [illegible] liści nie mają [illegible] wpłynięcia n[illegible] cem roku i d[illegible] zerwy w goto[illegible] im należytośc[illegible] zem z zachow[illegible] kacyjny, któr[illegible] tacya ta nie [illegible] zależeć będz[illegible] rzeczywiście [illegible] od osób pry[illegible] styczniowego, [illegible]

W artykul[illegible] wych kas zalic[illegible] drukowano „in[illegible] raz zamiast „i[illegible] kresie, jaki i[illegible] ma być połącz[illegible] tucyj lub z [illegible]

TREŚĆ O[illegible] w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 20 grudnia.

Posady: Nauczyciela historyi powszechnej i jeografii w gimnazyum Św. Anny w Krakowie, podania do 15go stycznia.— Radcy sądu wyższego w Krakowie, podania w 14 dniach. — Pocztmistrza w Kutach i dwóch sług pocztowych, podania w 4ch tygodniach.

Edykta: W sądzie del. m. w Rzeszowie 21 stycznia licyt. egzek. real. N. 101 w Krasnem, 22 stycznia licyt. egz. realn. N. 8 w Wolicy piaskowej. — Sąd kraj lwowski posiadacza kuponu płatnego 1go listopada 1872 od oblig. indemn. okręgu lwows. N. 6206 na 1000 zł.

Obwieszczenia: W sądzie obw. w Tarnowie 22 grudnia licyt. egz. realn. tamże.— U komisarza straży skarb. w Mielcu 5go stycznia lic. przez oferty w celu wydzierżawienia poboru podatku konsumc. od mięsa w okręgu Radomyślskim.

Przyjechali do Krakowa od 20 do 21 grudnia.

HOTEL pod RÓŻĄ: Józef Figur kupiec z Wiednia, Władysław Trzeciak wł. dóbr z Galicyi, Herman Turnau z żoną wł. d. z Moszczan, Juliusz Kohn fabrykant z Wiednia, Alfons Schmidt kupiec z Węgier.

HOTEL DREZDENSKI: Stanisław Kozieradzki z synem wł. dóbr ze Lwowa, Ksawery Wykowski wł. dóbr z Galicyi, Gustaw Reichart z Wiednia, Roman Ligęza właś. dóbr z Tymowy' Józefina Ligęza z synami właś. dóbr z Gołąbkowic, Otto Reehbin z Częstochowy, Ignacy Lopczyński z familią wł. dóbr z Rosyi, Adolf Herman kupiec z Pragi, Jan Więckowski z Lublina.

Nadesłane.

Nadeszły już egzemplarze oprawne *Wisły* i rozesłane zostaną pocztą wszystkim, którzy takowe zaprenumerowali.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 20 grudnia. *Journal officiel* ogłasza mianowanie 14 prefektów i 10 podprefektów. Prefektami zostali między innymi Tracy w Marsylii, Valavieille w Montpellier i Limbourg w Lille. Poseł włoski Nigra wrócił tu wczoraj.

Paryż 20 grudnia. *La Semaine financière* zapewnia, że rada zawiadowcza towarzystwa przekopu Sueskiego zaprzecza kompetencyi komisyi międzynarodowej w sprawie wymiaru statków, tudzież nieuznaje zmian mogących być zaprowadzonemi w traktacie bez zezwolenia towarzystwa. Konferencya monetarna odroczoną jest do 8go stycznia.

Paryż 20 grudnia. *Le Temps* ogłasza list byłego O. Hyacynta, właściwie Loysona (który powołany był przez lud na probostwo w Genewie), w którym tenże prostując korespondencyę z Berlina z dnia 12 b. m., nadmienia, że duchowieństwo kościoła genewskiego nie sądzi, aby stało względem biskupa starokatolickiego Reinkensa w stosunku zawisłości hierarchicznej. Protestuje on dalej przeciw twierdzeniu, jakoby chciano w Szwajcaryi zastąpić księży Rzymowi wiernych urzędnikami, którzyby ulegali władzy świeckiej, i w końcu oświadcza, że nie myśli swojej wiary katolickiej i swego urzędu kapłańskiego oddać na usługi jakiejkolwiek władzy politycznej. (Uczynił to już, przyjmując bezprawnie urząd proboszcza, jak i broniąc Reinkensa, który jest urzędnikiem pruskim z tytułem biskupa. *Red.*)

Wersal 20 grudnia. Zaprzeczają pogłoskom o ustąpieniu ministra skarbu Magne.

Wersal 20 grudnia. Zgromadzenie narodowe uznało wybór jenerała Saussier bez rozpraw.

Bern 19 grudnia. Rada stanów przyjęła dziś artykuł 55 konstytucyi o jedności państwa zgodnie z uchwałą Rady narodowéj, a zmieniła uchwalony przez Radę narodową art. 61 o zniesieniu kary śmierci w ten sposób, że tylko co do przestępstw politycznych znosi się kara śmierci, prócz wypadków objętych kodeksem wojennym.

Bern 20 grudnia. Rada stanów zredukowała liczbę 50,000 Szwajcarów mających prawo głosu albo 8iu kantonów, czego według uchwały Rady stanów potrzeba, aby podania wzięte były pod rozbiór zgromadzenia narodowego. Według uchwały Rady stanów dość na to 30,000 podpisów albo uchwały 5iu kantonów. Podobnie jak Rada narodowa tak i Rada stanów odrzuciła inicyatywę ludu.

Kopenhaga 20 grudnia. Król odpowiedział na adres Izby niższej, iż poprzestaje na teraz na odpowiedzi, że nad treścią adresu naradzi się z ministrami. (adres żądał usunięcia gabinetu. *Red*)

Londyn 19 grudnia. *Daily News* zamieszczają artykuł z powodu ogłoszonych wniosków rezolucyjnych, które mają być postawione na meetingu protestanckim d. 27 stycznia, i dowodzą, że obecna walka kościelna w Prusiech jest tylko fazą w rozpoczynającym się w całéj Europie wielkim ruchu dążącym do rozdziału władzy świeckiéj i duchownéj. Zastosowanie téj zasady w Irlandyi przywróciło tam więcéj niż cokolwiek innego pokój religijny a ewentualne przyjęcie téj zasady przez wszystkie narody jest jedyną drogą do pokoju religijnego.

Londyn 20 grudnia. Biuro Reutera donosi z Pulo-Penang pod dniem dzisiejszym: Wojsko holenderskie zajęło stanowiska na całym lewym brzegu rzeki Aczynu i posuwa się obecnie w kierunku południowym, znajdując grunt niedogodnym. Aczyńcy silny stawiają opór.

Haga 20 grudnia. Urzędowa depesza z Pulo-Penang z dnia wczorajszego godz. 4 wieczór mówi: Nieprzyjaciel opuścił okopy na wschodniej stronie Aczynu, ale nie poprzestał walczyć. Wojsko trafiło na mokrzadła niekorzystne do działań i stara się znaleźć dogodniejsze stanowisko od południa.

Belgrad 21 grudnia. Dziennik urzędowy ogłasza dekret książęcy, znoszący karę cielesną w wojsku.

Madryt 20 grudnia. Rząd otrzymał wiadomość, że kongres amerykański oświadczył, iż „Virginius“ nie miał prawa wywieszać pawilonu amerykańskiego. Rada ministrów dziś odbyta, miała postanowić zażądanie zwrotu okrętu „Virginius“ i jego załogi. Minister stanu miał już w tym duchu wystosować notę do posła amerykańskiego jenerała Sickles.

Nowy Jork 19 grudnia. Według doniesień z Costa-Rica, Gonzalez Salvador został prezydentem Republiki na miejsce jenerała Guardia; (prezydent dotychczasowy wybrany powtórnie na 4 lata w roku zeszłym, złożył urząd. *Red.*)

NowyJork 20 grudnia. Powiodło się parowcowi „Santiago“ wysadzić w Kubie na ląd wyprawę ochotników. Powstańcy zaskoczyli 500 Hiszpanów, zabili ich 200, a 200 wzięli jeńcem.

Dziś Sejm lwowski odbywa posiedzenie. Na porządku dziennym stoją, według *Gazety Narodowej*, następujące przedmioty:

1) Pierwsze czytanie wniosku X. Pawlikowa o wprowadzenie języka ruskiego jako wykładowego dla wszystkich przedmiotów nauk w głównej wzorowej tak zwanej gr. kat. szkole we Lwowie. 2) Pierwsze czytanie wniosku X. Pawlikowa o zaprows[illegible]wego we ws[illegible]mnazyum ak[illegible]anie Wydz[illegible]dodatków dc[illegible]ministracy[illegible]ssowskiej o[illegible]y Kolbusz[illegible]wania kom[illegible]kalectwa. 5)[illegible]ycyach: a)[illegible] krajo-[illegible] o do-[illegible] zaku[illegible]etu pa-[illegible]auracyę[illegible] udzie-[illegible]dobicia; [illegible]wyjedna-[illegible] przyjęte [illegible]zentacyi[illegible]jący bu-[illegible]wa mu-[illegible]nin kon-[illegible] uwol-[illegible] Antoni-[illegible]we. [illegible]konywa-[illegible]a hipo-[illegible]zem do-[illegible] że rząd [illegible]dzy sądy [illegible]go Izba [illegible]zenie na [illegible] deputo-[illegible] za dzie-[illegible]lku nie-[illegible]ł w sej-[illegible]wiatowej [illegible]nem, ale [illegible] admini-[illegible]ywatelom [illegible] dodano [illegible]ch przez [illegible]wi wnieść [illegible]z powia-[illegible]towej bez [illegible] w sejmie [illegible]cywilnych [illegible]a uchwa-[illegible]deputowa-[illegible] pozbawieni przez Prusy swoich krajów, mieli sobie przyznane wynagrodzenie 20 milionów talarów. Nietylko kapitał ten nie był im wypłacony, ale nadto wstrzymał rząd pruski wypłatę procentów od niego pod pozorem, że król Jerzy konspiruje przeciw Prusom z cesarzem Napoleonem. Niema już cesarza Napoleona, ale zapewne konspiruje król Jerzy z Mac-Mahonem, gdyż rząd pruski nie wypłaca ani kapitału, ani procentu. Wiadomo, że księciu Nassauskiemu skonfiskowano nawet wino w jego piwnicach! Jest to wprawdzie historyczny tylko ustęp, ale ma on i polityczne znaczenie obecnie, albowiem z użycia tych 20 milionów rząd nie zdaje rachunków, a izba liberalna pokrywa milczeniem, że kanclerz ma milion talarów rocznie do dowolnego użycia jako procent od owego kapitału. Milion ten uważany jest jako tajny fundusz użyty na cele polityczne.

Najlepszym dowodem braku ważnych wiadomości z Francyi jest, że dzienniki paryskie nawet o bieżących kwestyach wewnętrznych nie miewają artykułów, chyba niektóre z nich, co traktują kwestye zasadnicze. Telegramy donoszą nam znów o zmianach prefektów. Przy tej sposobności znajdujemy wymienienie liczebne prefektów, których zmieniono od czasów rządu 4go września: jest przeszło tysiąc takich zmian, a już za rządu obecnego dwa razy więcej niż departamentów. Przy takiej ciągłej chwiejności rządów, urząd prefekta przestaje być urzędem administracyjnym, lecz jest posadą dworaczą, której piastuni mają tylko starać się o pozyskiwanie sobie łaski ministrów. Centralizacya zgubiła Francyę i dalej ją gubi.

Zdawało się, że gdy władze kubańskie wydały na rozkaz z Madrytu władzom amerykańskim okręt „Virginius“ i ośmiu ludzi z załogi jego jeszcze nie rozstrzelanych, sprawa ta grożąca wojną, zamknięta. Atoli gdy już po podpisaniu odnośnej ugody, do której wykonania brakuje tylko likwidacyi szkód i pretensyi ze strony rodzin pozostałych po rozstrzelanych, zaczęły się odzywać w Ameryce głosy, że „Virginius“ nie jest właściwie statkiem amerykańskim, gdyż nie stoi w spisach marynarki handlowej i pocztowej, i że to było przyczyną, dla której rząd amerykański brał rzeczy dość łagodnie, gabinet hiszpański domaga się podobno zbadania tej okoliczności, i jeśli się okaże prawdziwą, żąda zwrotu statku zabranego oraz ludzi z jego załogi. Jeśli to prawda, rząd amerykański byłby w wielkim kłopocie, ale o wydaniu napowrót statku i ludzi nie zechce słyszeć, bo kwestyę tę uważać zapewne będzie za sprawę swego honoru.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Lwów 22 grudnia (*pryw.*). Komisya prawnicza przedkłada projekt ustawy hipotecznej, względem rozdziału hipotek większej własności po sądach kolegialnych, a mniejszej po sądach powiatowych. Ministrowie sprawiedliwości i spraw wewnętrznych zgadzają się na taki rozkład (p. list lwowski *A.*)

Poznań 21 grudnia. Arcybiskup Ledóchowski i sufragan biskup Janiszewski oznajmili zgromadzeniu delegacyi wyborczej wyznaczonej do postawienia kandydatów do parlamentu niemieckiego, że nie przyjmują kandydatury (pisze już o tem korespondent nasz poznański. *Red.*). Na okręg wyborczy Wschowski, postawiono kandydaturę biskupa Namszanowskiego.

Kursa. Wiedeń, dnia 22 grudnia godz. 2.25. 5% zjedn. dług państwa bankn. 69·55· — Zjed. oblig. państwa w srebrze 74·—. — Losy z r. 1860 102·25. — Akcye banku 994· — — Akcye kredytowe 238 25 — Londyn 113 50 — Srebro 109·— Dukat —. —. Lombardy 168·— — Losy z r. 1864 131·— — Akcye franko-austr. 27·50 — Napoleondor 9 11—. — Akcye kolei gal. Karola Ludwika 227·— — Akcye kolei Lwowsko-Czern. — — Akcye kolei północno-wsch. 97·50. — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 12·—. — Oblig. indemniz. gal. —·—. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 107·—. — Akcye anglo-banku 129 — Akcye kolei rządowej 338 — — Akcye kolei siedm. — ·—. — Akcye kolei Rudolfa 158·—. — Tramway 147 —. — Akcye banku budowy 46·—.— Akcye kolei wschodn. —·—. — Akcye banku anglo-węgiersk. 29 — — Akcye kolei zjedn. 98·—.— Losy tureckie 50 50 — Losy prem. węg. —·— Akcye kolei Kaszycko-bogumiń. 139 50. Akcye kolei ces. Elżbiety —·— — Akcye kolei półn. zach. 198 —. — Akcye franko-węgiersk. 19·—. Ogólny austr. bank. 29 75. — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —· —.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 22 grudnia.

Wartość kuponów do 23 grudnia.	żądają	płacą	Wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	109 25	108 —	—
Kupony srbr. płatne „	109 —	107 75	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	154 50	153 50	—
Talary pruskie za 100 tal.	169 75	168 75	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 44	5 34	—
Napoleondor 1 sztuka	9 18	9 08	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr. (oprócz kup. bież.)	76 —	74 75	68⅓
4% listy zast. „ „	72 —	70 —	1 91
5% „ „ „ „	79 25	77 25	2 39
5½% listy Zst. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)	98 75	98 —	2 62½
6% „ „ 36-lt. pł. bn.	91 75	91 —	86⅔
6% „ „ 18-lt. pł. bn.	92 75	92 —	86⅔
7% „ dłużne „ „	96 —	95 —	1 00½
5% „ hipot. „ „ 100 zł.	82 —	80 —	1 36⅔
5% „ zakł. kred. wł. „ 100 zł.	92 —	90 —	2 86⅔
5% oblig. poż. kol. węg. „ 120 zł.	96 50	94 —	2 86⅔
Losy prem. węg. za 1 sztukę	77 50	75 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% za 1 szt. (oprócz kup. bież.)	80 —	78 —	3 91
„ „ hipotecz. z 200% „	204 —	200 —	3 82¼
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	228 —	225 —	5 01½
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	141 50	138 50	1 44⅔
„ „ Warsz.-Wied za rb. 60	94 —	92 —	1 43½
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	94 25	92 75	1 99
4% „ „ „ „ II. „ 100	93 50	92 —	1 99
5% „ „ „ „ za rsr. 100	93 50	92 —	2 48½
4% „ likwid. Król. Pol. 100	80 —	78 —	24⅓
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	34½	32½	—

Wiedeń 20 grudnia

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	69 50	69 40
5% „ „ „ srebr.	74 10	73 90
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	97 —	— —
„ „ „ czeskie	96 —	95 —
„ „ „ węgierskie	76 75	76 —
„ „ „ galicyjskie	76 —	75 50
„ „ „ bukowińskie	— —	74 —
„ „ „ siedmiogr.	73 75	73 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	94 50	94 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	91 80	91 65
4 „ galicyjskie	— —	72
5 „ „	— —	79 —
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	92 —	91 —
5 „ węgierskie listy	81 —	80 75
5 „ zakł. kredyt. austr.	92 —	91 50
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	82 —	81 50
5 „ Domen. państ. 120 złr.	118 50	118 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	292 —	287 —
„ „ „ 1854	97 50	97 —
„ „ „ 1860	102 50	102 —
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	109 50	109 —
Losy pożyczki z r. 1864	131 50	130 50
„ prem. pożyczki węg.	76 2.	76 —
„ Comorente	29 —	27 50
„ Kredytowe	171 50	171 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	89 —	88 —
„ księcia Salm	34 —	33 —
„ „ Palfy	21 50	20 50
„ „ Klary	32 —	31 50
„ hr. St. Genois	24 —	23 —
„ miasta Budy	24 50	23 50
„ księcia Windischgraetz	20 —	18 —
„ hr. Waldstein	23 —	22 —
„ hr. Keglevich	14 —	13 —
„ Rudolfa	12 50	12
„ tureckie 400 frank.	51 50	50 50
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	995 —	993 —
Zakładu kredytowego	237 75	237 50
Żeglugi parow. na Dunaju	510 —	508 —
Kolei północ. Ferdynanda	2085	2080
Kolei rządowej fr. s.	338 —	337 50
„ zachod. c. Elżbiety	224 50	223 50
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej	168 25	168 —
„ Galicyjskiej	229 —	228 —
„ Czerniowieckiej	140 50	139 50
„ Albrechta	120 —	119 —
„ węg. półn.-wschod.	99 50	99 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	158 25	157 75
„ Alföldsko-Fiumańskiej	154 —	153 —
„ Koszycko-Bogumił.	— —	— —
„ Siedmiogrodzkiej	144 —	143 50
„ Cisańskiej	196 —	194 —
„ wschodnio-węgierskiej	47 —	— —
„ austryack. półn.-zach.	202 —	200 50
„ Franciszka Józefa	216 —	214 —
Banku anglo-austryackiego	129 50	129 —
„ anglo-węgierskiego	28 —	27 50
„ austryackiego ogólnego	30 —	29 —
Zakładu Kredytowego węg.	131 —	130 —
Banku franko-austryackiego	29 —	28 50
„ franko-węgierskiego	20 —	19 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	80 —	78 —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	58 50	58 25
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ austryack. związkow.	10 —	9 —
„ dla obrotu ogólnego	108 —	107 50
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	34 50	33 50
„ Koszycko-Bogumińskiej	85 50	85 25
Kolei cesarz. Elżbiety 5% (sr. prusk.) za 100 złr.	96 —	95 —
Emissya z r. 1862	— —	93 50
„ państwowa St. 500 fr.	39 50	138 50
Emissya z r. 1867	131 —	130 75
„ południowa St. 500 fr.	112 —	111 50
Bony 1870—1874 6%	— —	—
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	91 —	90 50
„ „ 100 złr. w. a.	88 —	87 —
„ „ w srbr. 5%	105 50	105 —
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	94 50
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	79 —	78 —
5% w srebrze	— —	97 50
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100	105 —	104 —
Emissya II.	99 —	98 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	73 75	73 25
Emissya z r. 1867	86 —	85 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	85 50	84 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	95 50	95 —
„ północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	97 —	96 50
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	86 —	84 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 41	5 40
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	9 12	9 11
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 50	11 40
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	109 20	109 —
Srebro, kupony	109 30	109 —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 69⅞	1 69⅝

Lwów 19 grudnia.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 42	5 33
„ cesarski	5 43	5 35
Półimperyał rosyjski	9 35	9 20
Rubel srebrny rosyjski	1 76	1 68
„ papierowy	1 55	1 53
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	80 —	79 —
„ „ „ „ „ 4%	73 35	72 35
„ „ Banku hipoteczn.	82 75	81 75
Obligi indemn. bez kuponów	76 75	75 65
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	227 —	225 —
„ „ lwowsko-czernio.	141 —	138 50
„ banku hipoteczn. gal.	— —	— —

Warszawa 20 grudnia.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 50	94 25
„ „ 2 „ „	93 85	93 55
kupon „	—	1 9785
„ „ nowe „	93 15	92 ⅘
kupon „	—	2 47⅞
„ likwidacyjne „	79 15	78 85
kupon „	—	21½
Kolej warszawsko-wiedeńska	94 50	93 75
„ „ bydgoska	70 50	70 —
„ „ terespolska	114 50	113 50
„ „ łódzka	102 —	—